Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filja: ulica Dworcowa 2.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numery Telefonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1299.

Numer 85. | BYDGOSZCZ, środa dnia 13 kwietnia 1927 r. | Rok XXI.

Co będzie z Chinami?

Poufne zwierzenia dziennikarza.

Byłem świadkiem następującego zdarzenia: Czteroletni chłopiec bawi się w dzien pochmurny sam. Wtem pada smuga słońca do pokoju przez okno na zabawki. Dziecko podnosi główkę i zadaje sobie głośno pytanie: „Ciekaw jestem, z czego jest to słońce? Czy z chmurki, czy z deszczu?“ Poczem pytającym wzrokiem wodzi po dorosłych, odrywając ich od lektury.

Nauka, wyjaśniająca z czego jest słońce oraz inne ciała niebieskie, zwie się astrofizyką. W 1919 r. nie było w Polsce uczonego, któryby nad tą sprawą, interesującą normalne dziecko 4-letnie, wyłącznie pracował. Jest to wogóle dziedzina nauk, w której bardzo niewielu uczonych na kuli ziemskiej pracuje.

Takie mądre pytania umieją stawiać 4-letnie dzieci, a wśród dorosłych tylko niektórzy z pośród tak zwanych prostych ludzi. Inni nie umieją stawiać pytań, lecz tylko odpowiadać na pytania.

Całe szczęście, że wśród Czytelników pism nie brak tych „prostych ludzi“. Przypomnijmy sobie, jak prosty człowiek przyjmuje pokarm? Kraje powoli chleb, wsuwa kawałek do ust powoli, jakby przy liturgicznym obrządku i żuje długo. Nie inaczej postępuje prosty człowiek z pokarmem duchowym. W chacie nie ma zbytecznych sprzętów, podobnie do mózgu nie pcha „człowiek prosty“ byle jakich zapasów wiedzy.

Nie dziwię się tedy wcale, jeśli fornal przy wydzielaniu koniom paszy czy inny człowiek bez dyplomu stawi sobi pytanie: „Co to będzie z Chinami?“.

A jak dziecko po wyjaśnienie zwraca się do rodziców, tak dorosły szuka zaspokojenia wiedzy w gazecie: Redaktorze, odpowiadaj!

I redaktor przeważnie odpowiada, tak jak rodzice przeważnie odpowiadają na pytania 4-letnich dzieci.

Uczeni mówią — np. w najnowszym (VI-ym) tomie „Nauki Polskiej“, że dorośli są przeważnie dlatego tak mało inteligentni, ponieważ jako dzieciom nie umiano im dać pokarmu dla zaspokojenia ciekawości, lecz przeciwnie zagważdżano mózgi, karcąc za stawianie pytań lub karmiąc ich umysł bajdami.

Chcąc powiedzieć coś o Chinach, redaktor musi zwrócić się do plantatora lub hurtownika wiadomości politycznych, a więc do uczonego specjalisty lub do agencji prasowej. I tu okaże się, że w Polsce żaden uniwersytet nie posiada katedry języka chińskiego, czy kultury lub historji chińskiej. No, bo któż w Polsce pozwoli synowi zająć się niczem innem, jak studjum języka chińskiego? Co to jest za karjera zostać uczonym? Przecież pensja profesorska bodaj czy oprocentuje wydatki na studjum? Jeśli seminarjum prawa międzynarodowego przy uniwersytecie warszawskim otrzymuje 5 zł na zakup książek w ciągu roku, to, skąd mają się wziąść **fundusze na katedrę kultury chińskiej?** Cóż to, że my piszemy nawet chińskie nazwy geograficzne fałszywie! A jakieś dwa lata temu czytałem artykuł dziennikarza z dwoma dyplomami doktorskiemi, który piorunował na katedry języków wschodnich. Ty, prosty człowieku, zapewne jesteś innego zdania i będziesz popierał w przyszłości projekt **powiększenia wydatków na naukę polską.**

Bo dopiero nauka polska może dostarczyć hurtowniom wiadomości, to jest agencjom prasowym, wiadomości objektywnych. Na razie przemyca się wiadomości nieskontrolowane, częstokroć sfabrykowane. Przypomnijmy sobie, jak to było w maju z. r. z wypadkami w Polsce. Kto zwyciężał uparcie na łamach przeważnej części dzienników, a jak było w rzeczywistości... A przecież ten szczegół był najłatwiejszy do zbadania, bo co do pytania, kto bronił słuszniejszej sprawy, jeszcze dziś są zdania podzielone.

Jakże więc odpowiedzieć na pytanie: Kto broni słusznej sprawy w Chinach?

Tam się toczy wojna domowa między Chinami Północnemi a Południowemi. Nie jest to pierwsza wojna dzielnicowa. W obcych językach, angielskim, francuskim i rosyjskim istnieje bogata literatura o powodach antagonizmu między południem a północą Chin. To, że bolszewicy znajdują się przy rządzie południowym, a Japonja pomaga moralnie wraz z innemi mocarstwami Chinom Północnym — nie mówi nic o słuszności jednej lub drugiej strony.

Anglji chodzi o to, aby wojna domowa nie przeniosła się do Szanhaju, przez który idzie jedna trzecia całego handlu zamorskiego Chin. W tym celu Anglja wzmocniła załogę cudzoziemskiej dzielnicy Szanhaju, nie wtrącając się pozatem do wojny domowej chińskiej. Okazało się, że zdecydowana postawa Anglji uratowała Szanhaj przed grabieżą armji południowej. Ale wojna chińska domowa może trwać mimo to jeszcze lata. A nawet gdyby się skończyła, do Europy Chińczycy nie przyjdą, chyba jako sprzymierzeńcy Anglji i Francji na wypadek nowej wojny obronnej przeciw Niemcom.

A. P. B.

Sowiety nie chcą wojny z Chinami!

Oświadczył Rykow na wszechrosyjskim kongresie sowietów.

Stosunki dyplomatyczne między Moskwą a Pekinem zerwane.

Moskwa, 11. 4. (PAT) Wczoraj rozpoczął się tu 13-ty wszechrosyjski kongres sowietów. Przewodniczącym kongresu obrany został jednomyślnie Kalinin. Rykow złożył sprawozdanie z działalności rządu sowieckiego, oraz omówił wypadki w Chinach. **Zerwaliśmy** — powiedział Rykow — **stosunki dyplomatyczne z rządem pekińskim,** aby zaprotestować przeciwko naruszeniu naszych praw. Związek sowietów jest państwem, które nie wysłało ani jednego żołnierza na teren Chin. Ostatnie wypadki w Pekinie organizowane były w porozumieniu z tamtejszym korpusem dyplomatycznym. W międzyczasie kilka mocarstw oświadczyło, że nie chce mieć nic wspólnego z gwałtami pekińskimi. Do mocarstw tych nie należy ani Anglja, ani Włochy. Jasnem jest, że chcą nas sprowokować do zbrojnej interwencji w Chinach. Jasnem jest również jednak, że podjęcie wojny przeciwko rządowi północnych Chin wyrządziłoby rewolucji chińskiej największe szkody. **Nie damy się wciągnąć do wojny,** odpowiemy na wszystkie prowokacje stanowczą gotowością do pokoju. Jesteśmy dzięki naszym walkom tak zahartowani, że nikt nie może liczyć na słabość naszych nerwów.

Wspólna nota protestacyjna do rządu kantońskiego.

Londyn, 11. 4. (PAT) Spodziewają się tu, że w dniu dzisiejszym władze konsularne Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych, Japonji, Francji i Włoch wręczą rządowi kantońskiemu jednobrzmiącą notę, w której rządy wymienionych mocarstw domagać się będą od rządu kantońskiego odszkodowania za straty, poniesionych wskutek wypadków w Nankinie. Nota podana zostanie do wiadomości publicznej w stolicach wymienionych państw natychmiast po wręczeniu jej władzom chińskim.

Szanghaj, 11. 4. (PAT) Korespondent Reutera donosi, że nota pięciu mocarstw, protestująca przeciwko zajściom w Nankinie, wręczona została dziś po południu jednocześnie rządowi kantońskiemu w Hankou i generałowi Czan-Kai-Szekowi w Szanghaju. Nota doręczona została wspólnie przez przedstawicieli konsularnych zainteresowanych mocarstw.

Olbrzymie nadużycia celne w Niemczech.

Fałszowanie banderoli na miljonowe sumy.

Berlin, 11. 4. (PAT) Prasa ogłasza sensacyjne rewelacje o wykryciu przez władze sądowe berlińskie wspólnie z urzędami celnymi w Kolonji i Hamburgu olbrzymich malwersacji celnych, dokonywanych od dłuższego czasu przez poszczególne fabryki cygar i papierosów na obszarze całej Rzeszy. Fabryki te wypuszczały w obieg fałszywe banderole urzędów celnych. Od jesieni ubiegłego roku całe Niemcy zalane są tymi falsyfikatami. **Jedna z większych firm hamburskich wypuściła w ostatnim roku fałszywych banderol na kwotę 40 miljonów marek.** Na skutek wykrycia pewnych śladów policja dokonała szeregu aresztowań w Berlinie, Kolonji i Hamburgu. Ostatnio w Hamburgu przytrzymano 20 osób. Do tej pory nie udało się jeszcze wykryć właściwej centrali fałszerskiej, jedynie w Wiesbadenie wykryto jedną z mniejszych pracowni, w której fabrykowano fałszywe banderole.

„Pech pana Pecha“.

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) Z rozporządzenia komisarjatu Rządu skonfiskowano książkę Nowaczyńskiego „Pech pana Pecha“. Jakkolwiek fabuła książki jest fantazyjna, znaleziono w jej treści cechy obrażające urzędników, upatrując analogję z istniejącemi obecnie stosunkami.

Nie uznaje Matki Boskiej jako Królowej Polski.

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) Z pośród wszystkich delegatów ludności chrześcijańskiej Wilna na zwołanem przez arcybiskupa metropolitę zebraniu jedyny dr. Olsejko, prezes tymczasowego komitetu litewskiego w Wilnie, odmówił wzięcia udziału w komitecie organizacyjnym uroczystości koronacyjnych cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej! — Obecnie okazuje się, że przyczyną odmowy jest ustęp pisma Papieża do arcybiskupa wileńskiego, w którym Ojciec Święty mówi o koronacji Matki Boskiej, królowej Polski.

Hindenburg odmówił udziału w kongresie „Stahlhelmu“.

Berlin (AW.) „Berliner Tageblatt“ przynosi szczegóły przesilenia panującego w bojowej organizacji Stahlhelm. Organizacja ta licząca do niedawna przeszło miljon członków straciła ostatnio 30 proc. z tej liczby, a wielu z pozostałych należy do niej w dalszym ciągu tylko dlatego, iż to im przynosi szereg korzyści i ułatwień. Obecnie wybuchło nieporozumienie między Stahlhelmem a prezydentem Hindenburgiem, który odmówił swego udziału w wielkim kongresie Stahlhelmu, zapowiedzianym na dzień 7 i 8 maja w Berlinie. Prezydent umotywował swe stanowisko sprzecznością obecnej jego republikańskiej godności z dawnem stanowiskiem z czasów cesarstwa. Stahlhelm bowiem wyraził życzenie powitania Hindenburga na kongresie jako dawnego marszałka polnego.

Wyrok w procesie o obrazę Stresemanna.

Berlin, 11. 4. (PAT) W toczącym się w Plauen procesie przeciwko adwokatowi Muellerowi, oskarżonemu o obrazę min. Stresemanna zapadł dziś po południu wyrok. Adwokat Mueller skazany został na karę grzywny wysokości 10 000 mk. względnie na 100 dni więzienia oraz pokrycie kosztów procesu.

Grzesiński objeżdża Śląsk niemiecki.

Berlin, 11. 4. (PAT) Pruski minister spraw wewn. Grzesiński przybył dziś rano w towarzystwie kilku wyższych przedstawicieli rządu pruskiego do Wrocławia. Celem podróży ministra jest naoczne i dokładne zbadanie sytuacji Śląska niemieckiego.

Pod strzelecką pałką.

(Fragment lwowski.)

III.

Nie twierdzę bynajmniej, że Lwów nie miał 19 marca oficjalnego, uroczystego wyglądu. Mając na usługi muzyki i pułki wojskowe, ślepy posłuch drżących w posadach naczelnych władz cywilnych — łatwo organizować uroczystości, nawet ludziom, których obywatelska rola jest w mieście znikomo małą, sprzeczną z nastrojami i ideałami polskich mieszkańców grodu. Przytoczę tylko dwie charakterystyczne cechy.

Uroczystość zapowiadał i organizował „Komitet obywatelski". Kto go rodził — trudno odgadnąć, bo plakatów nie podpisano żadnemi nazwiskami. A przecież w podobnych okazjach, gdy Lwów, ten Lwów — potężny zapałem i umiłowaniem narodowego dobra i piękna organizował swoje obchody, setki najpoważniejszych nazwisk wszystkich obozów widniały na murach miasta. Strzelec wyczuł, że trudno mu przyjdzie zgrupować obok nazwisk jego przewódców inne poważne i poważane imiona lwowskie i dlatego wypuścił bezimienne plakaty ze swojego warsztatu. Aby zaś pokryć tę przykrą, tyle mówiącą bezimienność, wystawił obok drugi plakat z „Honorowem Prezydjum Komitetu", które z natury swojej musiało być szczupłe i obejmowało istotnie tylko trzy nazwiska. I tak figurowali na plakacie: Inspektor armji, gen. Norwid-Neugebauer, człowiek prawy, stalowy, wyniesiony na szczyty legjonową falą, najściślej związany z obozem strzeleckim. Prezydent sądu Czerwiński, powszechnie wielbiony w mieście, ale staruszek, którego nic od dzisiaj wypychają pewne czynniki na emeryturę. Wreszcie wojewoda Garapich. Ten chyba najskwapliwiej podpisał plakat, pomny losu kolegów, dr. Wachowiaka, albo tarnopolskiego wojewody dr. Zawistowskiego, urzędników, których administracja zachodu zaliczyłaby pośród starannie dobierane perły, a którzy w Polsce musieli ustąpić z najpożyteczniej piastowanych stanowisk dla braku wymaganej marki partyjnej. Poza temi trzema urzędowemi nazwiskami na honorowym plakacie ani jednego imienia człowieka, niezależnego od rządu.

Drugi charakterystyczny moment — to sprawa nalepek. Gromko nawoływał Strzelec, by przyozdobić wszystkie okna w mieście nalepkami z podobizną Marszałka. Strzeleckim obyczajem zamówił nalepki w żydowskich zakładach graficznych Zygmunta Degenstücka, jakgdyby polski przemysł nie zasługiwał na strzeleckie zamówienie. I bodaj że pierwszy raz żydowskie nalepki obsiadły miasto w dniu polskiego narodowego święta. Obsiadły jednak w ilości tak znikomej, że gdyby ilość ich świadczyła o liczebności i sile, Strzelca, moc strzelecka skruszyłaby się w oczach. Były już nie domy, ale wprost całe ulice, gdzie nalepka była wprost białym krukiem. Lekkomyślność czy buta strzelecka wyrządziła wprost krzywdę Marszałkowi. Nie należy rzucać komendy ogólnej, nie mając w nim posłuchu. Mieszkańcy Lwowa nie pożałowaliby z pewnością paru groszy na nalepki, ale wyrzekli się fabrykatu i nakazu strzeleckiego. Przepaść, dzieląca miasto od Strzelca uwidoczniła się i to wprost jaskrawo w pozornej drobnostce, jak dekorowanie okien. — Kartkowa iluminacja, jaką przygotowywał sobie Strzelec, przerodziła się w przeraźliwą pustkę i ciemność.

Jednej rzeczy nie brakło we Lwowie, a to muzyk, rozbrzmiewających od rogatki do rogatki. Wojskowe orkiestry grały na cześć Marszałka — rozmaite obywatelskie kapele czciły prezydenta miasta Józefa Neumana, pod którego mieszkanie pociągnęły barwne mieszczańskie korowody, aby złożyć życzenia włodarzowi miasta, który w miarę strzeleckich ataków zyskiwał i zyskuje coraz nowych stronników, widzących w mieszczańskiej cnocie i hartownej duszy polskiej ostoję i tarczę przeciw posępnym chmurom, opasującym coraz niebezpieczniej miasto.

Wszystko, co dotychczas opisałem — to niewinne igraszki strzeleckie w porównaniu z faktem, który zaszedł i dowiódł, że, mimo nadrabiania strzelecką miną, inicjatorzy obchodu, niezadowoleni z jego przebiegu, chcą denuncjacją i terorem wymuszać posłuch dla swoich niesłuchanych rozkazów.

(ab.)

Panie Marszałku! melduję moje odejście na zawsze...

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) W Warszawie zmarł generał lekarz w stanie spoczynku dr. Stefan Buchowiecki, b. lekarz 6 p. p. Leg. Pol. i były komendant szpitalu Mokotowskiego. Tuż przed śmiercią podyktował generał synowi następujący referat do p. ministra spr. wojskowych: „Panie Marszałku! Melduję posłusznie moje odejście na zawsze".

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 12. 4. (tel. wł. W kołach politycznych opowiadają, iż nadzwyczajna sesja sejmu ma być zwołana pod koniec miesiąca. Wymieniają nawet termin 28 kwietnia.

* * *

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) Według pogłosek ma być poseł polski w Pradze Lasocki odwołany ze swego stanowiska i przeniesiony w stan nieczynny.

* * *

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) „Rzeczpospolita" dowiaduje się, że Główna komenda Policji Państwowej przygotowała projekt militaryzacji policji.

* * *

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) Dotychczasowy naczelnik wydziału gospodarczego w Starszej Komendzie Policji Państwowej inspektor Foerster mianowany został komendantem policji wojewódzkiej w Łodzi. Na jego miejsce powołano majora Juljusza Geiba.

* * *

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) Odbyło się tu posiedzenie organizacyjne stołecznego odziału Tow. Obrony Przeciwgazowej. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, wygłosił kapitan Kuliński odczyt na temat: „Chemja w obronie Państwa".

* * *

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) Ministerstwo poczt i telegrafów nosi się z zamiarem obłożenia 20% podatkiem słuchawek radjowych, importowanych z zagranicy, ponieważ w kraju posiadamy fabrykę, która wystarcza na pokrycie zapotrzebowania.

Konferencja zagranicznych dziennikarzy.

Warszawa, 12. 4. (AW) W dniu dzisiejszym w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się konferencja prasowa, w której wezmą udział korespondenci pism zagranicznych przebywający w Polsce. Na konferencji wygłosi referat o znaczeniu międzynarodowej konferencji ekonomicznej, b. minister P. i H. p. Gliwic.

Powstanie Nowy Chorzów.

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) Na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów uchwalony zostanie statut nowo powstającej fabryki związków azotowych, która wybudowana będzie pod Tarnowem. Prezesem rady zarządzającej mającej powstać fabryki mianowany będzie b. minister skarbu inżynier Czesław Klarner, a dyrektorem budowy inż. Zawisłocki.

Ciszej nad tą trumną!

Sprawa sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego, wielkiego piewcy narodu polskiego, zajmowała umysły jeszcze przed wojną światową. Względy polityczne jednak stawały temu na przeszkodzie.

Po odzyskaniu Niepodległości wypłynęła również sprawa jaknajrychlejszego sprowadzenia zwłok poety do kraju. Urzeczywistnieniu tych zamierzeń stanął na przeszkodzie bezwład i niemrawość decydujących czynników poprzednich rządów.

Dzięki obecnemu rządowi, który wystąpił z inicjatywą, jesteśmy blizcy tej wielkiej chwili, gdy będziemy mogli złożyć hołd prochom jednego z najgenjalniejszych naszych poetów i to jeszcze w tym roku.

Po blisko trzydziestu latach daremnych zabiegów życzeniu wszystkich Polaków staje się zadość. I sądziciby należało, że niemasz takiego między nami, ktoby nie przyklasnął tak pięknej inicjatywie.

Jednak zdarzyło się inaczej: z głośnem niezadowoleniem wystąpili ci, którzy sami nic zdołać nie mogli czy nie chcieli a teraz znieść nie mogą, że inni zabrali się do dzieła.

Pan Adolf Nowaczyński na łamach niedzielnej „Gazety Warszawskiej Porannej" dziwi się, że ni stąd ni zowąd Rada Ministrów zdecydowała, ażeby sprowadzono prochy J. Słowackiego. Wprost wierzyć się nie chce, aby literat i to tej miary co Now. mógł się w ten sposób odezwać. I nie uwierzylibyśmy w to, gdyby nie fakt, że przez pióro tego literata przemawia zakuty endek który wszystkiemu przeciwstawić się jest gotów, co nie jest endeckie lub nie pochodzi od endeków.

Zdaniem p. Now. rząd obecny zajął tak przychylne stanowisko w tej sprawie tylko ze względów politycznych motywy i źródła są tu tylko pozornie bardzo piękne, w gruncie zaś rzeczy — są one bardzo poziomej natury, efekciarskiej i teatralnej.

Wściekła się więc złość i podłość endecka. Bezsilna złość, zjadliwość arcyniesmaczna, przebija poprzez artykuł ujadacza endeckiego. Konkluduje więc Nowaczyński:

...pomysł tedy sprowadzenia teraz trumny z prochami J. Słowackiego z Montmartru do kraju pod patronatem obecnego rządu jest wyłącznie polityczny. Nie pietyzm i cześć dla majestatu wielkiej poezji romantycznej to dyktowały, a gorączkowa żądza podniesienia prestiżu i ogrzania się w promieniach wielkiego słońca sławy. Ale i ten pomysł staje się dopiero zgoła partyjnickim i skroś poronionym, gdy wywleka się stary projekt galicyjski z ery niewoli i zaborów".

W ten sposób potraktował p. Now. gorące życzenia całego Narodu, sprowadzenia prochów twórcy „Króla Ducha" do ziemi ojczystej. Dla niego, dla literata sprawa ta jest „starym projektem galicyjskim z ery niewoli i zaborów", jest następnie „obchodem przemijającym sanacji", którego urzeczywistnienie pospiesznie się improwizuje „tak, jakby już dach nad gmachem palić się zaczynał".

Ale i z drugich względów p. Now. nie zgadza się na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego. „Chwila obecna (czytaj pomajowa — red.) jest „erą barbarzyństwa intelektualnego, upadku na uniwersytetach poziomu i nauczających i nauczanych. Teraz w tych latach, kiedy ani jeden teatr w Polsce nie miał w żelaznym repertuarze swoim Słowackiego, a tam, gdzie był grany — padł skan dalicznie po kilku przedstawieniach. Powróci do nas jako tryumfator teraz, gdy nikt go nie zna, żadne prace nic o niem nie wychodzą, młodzież nic o nim nie wie, artyści go nie deklamują? Właśnie teraz, gdy jest obecnej inteligencji znów całkowicie obcy i nieznany".

Co za obłuda, jakiż fałszywy tragizm przebija przez ten skandaliczny artykuł p. Now. Rozsierdzony endek niedość, że obrzucił błotem tak szczytne zamierzenia rządu obecnego, ale posunął się jeszcze dalej. Partyjnictwo tak go zacietrzewiło, że nie poskąpił całej inteligencji, młodzieży naszej ciężkiego oskarżenia, iż Słowacki jest nieznanym, zapomnianym, co więcej, nikt nic o nim nie wie.

Przykrą jest rzeczą, gdy my, Polacy, przy każdej sprawie nawet najszczytniejszej, najuroczystszej tak pochopni jesteśmy do kłótni. Jeszcze trumna, z tak drogimi sercu każdego Polaka szczątkami nie stanęła na ziemi ojczystej a już nad nią podnosimy hałasy i partyjne wrzaski.

Po zabójstwie prezydenta Narutowicza robiono wszystko, aby w jaknajwiększą glorję przybrać zabójcę Niewiadomskiego. A gdy odzywały się słuszne głosy oburzenia na przelaną niewinnie krew bratnią, prasa endecka dla odwrócenia uwagi od siebie wołała „ciszej nad tą trumną". Ten apel dziś kierujemy właśnie w stronę prasy endeckiej z racji sprowadzenia zwłok J. Słowackiego. I jako odpowiedź, na tak skandaliczne wystąpienie p. Now. w „Gaz. War. Por." (endeckiej) wołamy: „Ciszej nad tą trumną".

Rys.

Olbrzymi deficyt budżetowy Anglji z powodu strajku węglowego.

Budżet zrównoważono.

Londyn, 11. 4. PAT. W dalszym ciągu ekspose budżetowego kanclerz skarbu Churchil oświadczył, że ministerstwo transportu zostanie zniesione, a ministerstwo handlu zagranicznego będzie przyłączone do innego resortu. Deficyt ogólny budżetu z roku 1926/27 zrównoważono nadwyżką dzięki wpłacie 60 miljonów funtów przez zagranicznych dłużników Anglji. Przewidziany na rok 1927/27 deficyt zostanie pokryty przez zmodyfikowanie pewnych podatków. Będą również podwyższone podatki pośrednie tak, iż dochody z tego źródła wzrosną. Podwyższony będzie mianowicie podatek od zapałek, wina i od tytoniu, oraz wprowadzone nowe podatki od wyrobów szklanych i gumowych, przywożonych z zagranicy. Natomiast podatek od cukru nie ulegnie zmianie. Minister Churchil przypuszcza, że powyższe zmiany w systemie podatkowym spowodują podwyższenie dochodów skarbowych do 834 830.000 funtów szterl. Ostateczna nadwyżka dochodów nad rozchodami wyniesie 1.440 000 funtów.

Bohaterskie wieśniaczki u króla angielskiego.

Londyn, 11. 4. (PAT) Król i królowa angielska w towarzystwie księcia Walji przyjęli wczoraj na zamku windsorskim 4 wieśniaczki francuskie, które z narażeniem własnego życia ukrywały w swoich domach w ciągu kilku lat podczas wielkiej wojny żołnierzy angielskich, przebywających na tyłach armji niemieckiej. Dzielne wieśniaczki otrzymały od pary królewskiej fotografje z autografami.

W ubiegły piątek wieśniaczki te podejmowane były uroczyście przez lorda majora Londynu, który wręczył im adresy dziękczynne i przyznał wysokie wynagrodzenie dożywotnie.

U źródeł potęgi polskiej.

W Hucie Królewskiej.

II.

Dojeżdżając koleją do Królewskiej Huty, widzimy po prawej stronie olbrzymie zakłady, z których wyziera szereg gorejących pieców, przy których i w dzień i w nocy, zimą i latem uwijają się półnagie postacie. Przeraźliwy huk uzupełnia ten iście dantejski obraz. A obraz to — pracy w „Hucie Królewskiej“.

Jak już sama nazwa mówi, z Huty Królewskiej początek swój wzięła dzisiejsze przeszło 100 tysięcy liczące miasto Królewska Huta.

Huta Królewska jest jedna z największych organizacji przemysłowych nie tylko na Śląsku, nietylko w Polsce, ale i w Europie należy do jednych z najpoważniejszych.

Cóż bowiem kryje się pod nazwą zakładów, zwiących się oficjalnie „Zjednoczone Huty Królewska i Laura“, do której należą kopalnie węgla „Hrabina Laura“, „Huta Laura“ i „Szyby Rychtera“ oraz „Dębińsko“, należą dalej wspomniana już „Huta Królewska“ i „Laura“. A pozatem uzupełniają zakłady te specjalne kopalnie rudy koło Tarnowskich Gór i Chorzowa, Schmiedeberg w Górach Olbrzymich (Śląsk niemiecki) i pod Częstochową.

W specjalnych warsztatach w Królewskiej Hucie istnieje fabryka kół i zwrotnic, fabryka wagonów i sprężyn, tłocznia, zakład budowy mostów i w końcu w „Hucie Zgoda“ koło Świętochłowic zakład budowy maszyn.

Wyliczyłem celowo te szczegóły, urządzeń, by czytelnik wytworzył sobie chociaż powierzchowny obraz o tem, co należy rozumieć pod „Hutą Królewską, a co zresztą nie daje jeszcze pełnego obrazu, gdyż szereg zakładów pomniejszych jak np. Fabryka śrub i nitów w Gdańsku należy do koncernu „Huty Królewskiej, poza szeregiem własnych organizacji handlowych, z których np. „Żelazohurt“ ma, o ile się nie mylę, oddział swój w Bydgoszczy.

Na czele potężnej tej i dziś już polskiej organizacji przemysłu naszego stoi jako naczelny dyrektor b. minister przemysłu i handlu p. Kiedroń.

Wyłuszczyłem też dla tego dane szczegółowiej, by czytelnik uświadomił sobie ekonomiczne znaczenie tych zakładów.

Interesująca jest historja „Huty Królewskiej“ i jej zakładów. Powstała 1797 r. reskryptem króla pruskiego Fryderyka Wilhelma, by po 70 latach rozmaitego rozwoju przejść najprzód w 1870 r. w ręce znanego wielkiego przemysłowca śląskiego hr. Donnersmarka, a już rok później przeinaczyć się w tow. akcyjne z kapitałem oczywiście niemieckim. Mieliśmy tu ten fakt — jak wogóle wszędzie na Śląsku — że kapitał niemiecki pracował i rządził pracą rąk polskiego ludu śląskiego.

Dziś zmieniły się czasy. Coprawda i dziś w kapitale akcyjnym przeważają Niemcy, ale zarząd jest polski i liczba inżynierów i pracowników-Polaków się zwiększa.

Mówiono nam, że Huta Król. jest dziś na Śląsku najbardziej polskim zakładem.

I kapitalna rzecz! Ta reorganizacja bynajmniej nie wstrząsnęła zakładami. Co wstrząsnęło — to czasy inflacyjne i nagły, za nagły przewrót waloryzacyjny. W czasach inflacyjnych na takiej Hucie Królewskiej liczba pracowników dochodziła do 36 000, by spaść w ciężkich czasach kredytowych i waloryzacyjnych na 12 000.

Ale zarząd przezwyciężył kryzys, bo już w roku 1926 liczba podniosła się z 12 000 na 18 000 robotników.

Zakłady te przystosowały się do nowych warunków pracy i nowych rynków zbytu, uniezależniając się od Niemiec, co oczywiście wywołało tam poważne i głębokie refleksje.

Bardzo ciekawe były w tym kierunku wynurzenia p. dyr. Hasego, a następnie i p. min. Kiedronia. Szczególnie ten ostatni zwrócił się pod adresem zagranicy, by nie wierzyła Niemcom, że im się krzywda stała. Polska otrzymała to, co jej się słusznie należało, zważywszy polski lud śląski, który nie dał się wynarodowić mimo wszelkiego ucisku wiekowego i naporu. Min. Kiedroń wspomniał i o niekorzystnym wyniku wyborów komunalnych na Śląsku, który atoli nie może być probierzem, gdyż tu specjalne warunki grały rolę. Polskość swą zresztą i wolę przynależności do Polski lud zademonstrował chyba najwyraźniej podczas manifestacji plebiscytowej.

Apelem do prasy polskiej, by więcej uwagi poświęcała zagadnieniom gospodarczym Śląska, zakończył p. minister Kiedroń swe przemówienie. Ze strony przedstawicieli prasy polskiej wyrażono wszelką gotowość, o ile tylko odpowiednie czynniki gospodarcze ułatwią prasie to bądźcobądź nie łatwe zadanie.

Kłopoty Bartla



— Tyle słomy, tyle plewy, a ani jednego ziarnka, chociażby dla ślepej kury.

Zaszczytne odznaczenie obywatelskie.

Chcąc każdemu sprawić miłą i trwałą pamiątkę z obchodu 3. maja, postanowiło T. C. L. wydać odznakę na dzień święta narodowego.

Jest nią śliczna odznaka metalowa, masywnie wykonana, symbolizująca „Dar Narodowy 3. Maja“ z orłem polskim. Jest to bez porównania trwalsza pamiątka, niż wszystkie dotychczasowe znaczki papierowe.

Kupując, nie narażasz się w dzień 3. maja na stałe dopytywania czyś spełnił już swój obowiązek na rzecz oświaty. Unikniesz obstąpienia Cię, ze strony kwestujących Nie będziesz potrzebował wymawiać się, spełniłeś bowiem swój obowiązek.

Masz ponadto pewność, że nie zgubisz odznaki 3. maja, gdyż przypięta do ubrania, nie ginie w tłoku, jak to bywa z odznakami papierowemi.

Jest to przytem najtańsza odznaka metalowa, jaka kiedykolwiek wydana była na cele oświatowe. Za cenę 50 gr. możesz ją nabyć w biurach T. C. L. Poznań, Ratajczaka 16, lub od kwestujących.

Stefan Zembrzuski. (44

Czerwone Pająki.

(Ciąg dalszy).

— Należałem do partji komunistycznej... Jak do niej wstąpiłem — i dlaczego — to do rzeczy nie należy. Mieliśmy wiadomość, że hr. Dobrojecki prowadzi formalne biuro wywiadowcze o działalności komunistów w Polsce. Chciał w ten sposób z nami walczyć... Udało mu się nagromadzić dokumenty, które kompromitowały wiele bardzo znanych osób... Trzeba było je od niego wydostać.. Wydelegowano mnie... Wstąpiłem do niego jako łokaj... Badadałem, śledziłem i wykryłem, że te papiery znajdują się w stojącej w gabinecie kasie ogniotrwałej. Postanowiłem napaść na niego, jak kiedy będzie szafę otwierał i dokumenty porwać... Pewnego dnia mieli u nas być goście i grać w karty... Domyśliłem się, że hrabia tego wieczoru będzie otwierał kasę, bo albo wygra i będzie pieniądze chował, albo przegra i będzie je wyjmował... Wziąłem urlop na ten wieczór, wyszedłem przed kolacją, poczem zaraz wróciłem drugiem wejściem, które było oddawna zabite, ja przed tem gwoździe powyjmowałem. Niespostrzeżenie dostałem się do gabinetu, ukryłem się tam i czekałem. Gdy o północy hrabia wszedł i zaczął otwierać kasę, aby schować pugilares z pieniędzmi, skoczyłem na niego, zdusiłem silnie za gardło, otworzyłem kasę, wziąłem papiery. Mimowoli jednak zabrałem i pugilares... obawiałem się, żeby mnie po nim nie poznali, więc przechodząc przez przedpokój, wsunąłem go do kieszeni jednego z wiszących tam futer, — poczem tą samą drogą wyszedłem.

Skończywszy to opowiadanie, Ludwik wyczerpany obsunął się na poduszki, pielęgniarz dał znak Witczakowi, aby się oddalił.

Wyszedłszy ze szpitala nie wrócił już do biura, lecz pojechał do domu, był bowiem zbyt zgnębiony przeżytemi wrażeniami. Wróciwszy do siebie wyjął z kieszeni otrzymany od Maryni kajet i zaczął czytać zakreślone ustępy.

Pamiętnik Marji Krajewskiej.

15 sierpnia 1915 r.

A więc dziś skończyłam szesnaście lat, jestem już panną dorosłą. Wprawdzie ojczulek mówi, że jestem jeszcze „gąską“ (fi, co za słowo!) i chciał jeszcze nawet posyłać mnie na pensję, ale okoliczności okazały się wyższemi ponad te jego życzenia. —

Z tem pasowaniem mnie na dorosłą pannę, to jakoś wszystko stało się nadspodziewanie. Byłam na pensji w Warszawie, przeszłam właśnie do 6 klasy. A tu właśnie trzeba trafu, że Niemcy zdobyli Warszawę i rzecz oczywista dostać się do niej nie można. Była z tego powodu w domu ogromna narada. Mamusia chciała jeszcze dalej prowadzić moje wykształcenie, bo oddawna marzyła o tem, że odda mnie zagranicę na uniwersytet i zrobi ze mnie jakąś uczoną doktorkę lub profesorkę. — Rozbijało się wszystko o to, dokąd wysłać. O Kijowie ojczulek ani słyszeć nie chciał, bo tam niema polskiej pensji i inne jakieś były okoliczności, o których się przy mnie nie mówiło. — Mateczka później podała projekt, aby wziąć nauczycielkę do domu (brr... aż mi się zimno zrobiło na myśl, że będę miała ciągle kogoś, kto mi po piętach deptać będzie i przez cały dzień pchać do głowy różne sciencje i sapiencje). Ojczulek temu się też oparł (o, jakże go za to kocham). — Gdzie ją umieścimy? — mówił, mieszkanie ciasne, będzie nosem kręcić na nasze życie, narzekać na nudy, życie nam wprost taka obca osoba zatruje... I właściwie mówiąc, po co to? Dziewczyna ma już lat szesnaście, liznęła w tej Warszawie sporo nauki, a że Pan Bóg urody jej nie poskąpił, wyjdzie za mąż, aby tylko ta wojna prędko się skończyła... Ani nasze babki, ani prababki żadnych uniwersytetów nie kończyły, a były dobremi matkami i żonami. Głupstwo to wszystko!

Wcale mi się to przemówienie podobało, a zwłaszcza ten ustęp... (kiedy się wstydzę o tem napisać). Stało się tak, jak ojczulek chciał, do domu nauczycielki nie wzięto, ja się już więcej nie uczę, ergo (jak ta łacina ciągle mi się jeszcze przypomina) jestem już dorosłą panną.

Kiedyś półżartem powiedziałam Mamusi, że należy mi się już długa sukienka, bo kiedy się nie uczę, powinnam uchodzić za dorosłą, ale poczciwa moja „mater“ tylko się uśmiechnęła, powiedziała, głaszcząc mnie ręką „po głowie“ jeszcze na wszystko przyjdzie czas... Ale dziś z racji moich imienin dostałam piękną nową sukienkę i... zupełnie już długą. Aż oniemiałam z radości!... — Przyglądałam się sobie w lustrze i nacieszyć się tem nie mogłam. Nawet służba już teraz innem okiem patrzy na mnie. Tylko, mój Boże, chłopca ani na lekarstwo w całej okolicy. Staś Turowski został odcięty w Warszawie, Oleś i Ignaś Tomeccy w wojsku, Baranowicz w wojsku, o Lolku Cichockim po cichu opowiadają sobie na ucho, że jest w Legjonach... A my biedne dziewczęta, jak się kiedy zbierzemy, nie możemy ani zatańczyć, ani też pośmiać się z kim... I czyż warto wobec tego ładnie się ubierać i dla kogo? To też i ta sukienka nie cieszy mnie tak bardzo, jak by mnie cieszyła w innych warunkach. Ha, cóż robić! Wszystko na świecie się kończy i ta nieszczęsna wojna też skończyć się musi.

* * *

20 października 1915 r.

A jednak los panny dorosłej nie jest taki „idealnie doskonały“, jak mówił jeden z naszych profesorów na pensji. Myślałam kiedyś, że to będzie inaczej...

Trapi mnie nuda, beznadziejna przeraźliwa nuda. Każdy u nas w domu ma swoją pracę. Ojciec zajęty w polu (teraz jeszcze mają odstawę buraków do cukrowni), później przyjdą inne roboty, mateńka ukochana przez cały dzień biega między kuchnią, śpiżarnią a chlewami... A ja co mam robić? Próbowałam początkowo grywać na fortepianie, prędko jednak przegrałam wszystkie nuty, a nowych nie ma tu gdzie dostać. — Książek u nas w domu jest niewiele.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z kraju.

Odznaczenie Polki. Zuzanna Rabska otrzymała od króla belgijskiego Alberta I go odznakę Krzyża Kawalerskiego, order Leopolda III-go, za zasługi położone około zbliżenia intelektualnego belgijsko-polskiego.

„Światła dla marynarzy". Pod powyższym hasłem odbyła się w Warszawie ub. niedzieli zbiórka na czytelnię dla marynarzy w Gdyni.

Wielka awantura w stolicy z powodu telefonów. Z Warszawy donoszą: Wprowadzenie przez ministra poczt Miedzińskiego liczników telefonicznych w dniu wczorajszym wywołało szereg sprzeciwów zarówno ze strony organizacyj, jak ze strony abonentów i odbiło się na łamach prasy.

Jak stwierdzają pisma, nastąpiło masowe zrzekanie się telefonów. „Paście" grozi 35 000 procesów ze strony abonentów, o niedotrzymanie umowy.

Za zabójstwo reemigranta 15 lat więzienia. Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał dnia 7. bm. sprawę 28-letniego Jana Karasia i 31-letniego Józefa Nachilo, którzy 27. maja z. r. zamordowali reemigranta Kazimierza Kalinowskiego i zrabowali mu około tysiąca dolarów. Obaj zabójcy skazani zostali na 15 lat więzienia.

Śmierć od pioruna. Z Lublina donoszą: w pow. tomaszowskim, podczas szalejącej burzy piorun zabił 26-letniego Jana Kłosa. Prócz tego, ofiarą pioruna padły 4 konie.

Kobieta — detektyw. W Modlinie w twierdzy popełniono cały szereg kradzieży. Ofiarą złodziejskich zapędów stała się porucznikowa J. Czausowa. Ona to na własną rękę rozpoczęła śledztwo, i wkrótce zdemaskowała złodziejską trójkę, która ukrywała się w Warszawie.

Okradziony kupiec. W Warszawie okradziono kupca Szymona Kryształa, zabierając mu różne rzeczy wartości 50 tys. zł.

Szczególny wzrost liczby maturzystek. Daje się zauważyć szczególny wzrost kobiet maturzystek. W roku 1921 było 1859 maturzystek, czyli 20% ogółu maturzystów, w roku 1925 3486, czyli zgórą 34%. Wskazuje to, iż kobiety w Polsce garną się do studjów. Dane statystyczne za rok 1926 są jeszcze w opracowaniu.

Konfiskata „Rzeczypospolitej".

Sobotni numer „Rzeczypospolitej" został z rozporządzenia władz skonfiskowany za artykuł p. t. „Pustka czy dramat".

Arcybiskup Westminsteru przybywa do Warszawy.

Dnia 5 maja do Warszawy przybywa kardynał angielski ks. Bursze, arcybiskup Westminsteru. Kardynał zabawi w Polsce dłuższy czas.

Katastrofa w pralni chemicznej.

Wskutek nieostrożności w warszawskiej pralni chemicznej nastąpił groźny wybuch benzyny. Straż pożarna ogień ugasiła. Kilka osób rannych.

Święto muzyki polskiej.

W Pradze Czeskiej od 3 do 6 maja odbędzie się wielki festival muzyki polskiej.

Opieka nad bobrami.

Ministerjum Rolnictwa postanowiło sprowadzić dwie pary bobrów ze Szwecji i umieścić je w poznańskiej dyr. lasów, gdzie zostaną skrzyżowane z bobrami, sprowadzonemi w Polesia.

Gdy męża zasądzono, żona oskarża.

Żona skazanego Wilhelma Baua (afera Lindego) wystąpiła z oskarżeniem przeciwko dr. Reinertowi z Krakowa, który przed sędzią śledczym podał szczegóły z jej życia prywatnego w wysokim stopniu ją kompromitujące.

Śpiewak wysiedlony z Polski.

Znany śpiewak Wertyński został wysiedlony z Polski. Jest on obywatelem greckim.

Uniknęli szubienicy.

W Tarnopolu sześciu bandytów, którzy odpowiadali przed sądem doraźnym, przekazano zwykłemu sądowi. Kat powrócił do Warszawy.

Szpieg, kapitan Mikuta przed sądem.

Sprawa kap. Mikuty, oskarżonego o szpiegostwo, wyznaczona na dzień 22 kwietnia.

Rewizyta rumuńskich prawników.

Warszawa, 11. 4. (tel. wł.) Dnia 22 bm. przybywają tu z rewizytą do prawników polskich p. Teodorescu burmistrz Bukaresztu oraz profesor uniwersytetu Negelescu. Gości podejmować będą przedstawiciele międzynarodowego prawa i polskie sfery wszechnicowe.

Nowy porządek pod obłokami.

Letni rozkład jazdy na polskich linjach lotniczych.

Z dniem 15 kwietnia wchodzi w życie nowy rozkład jazdy na polskich linjach lotniczych. I tak z Warszawy do Gdańska samoloty odlatywać będą o godz. 7 rano, z Gdańska do Warszawy o 15.40. Do Lwowa z Warszawy o godz. 12, ze Lwowa do Warszawy o godz. 8 rano. Ze Lwowa do Krakowa o godz. 7 rano, z Krakowa do Lwowa o 12. Ponadto przewidywane jest połączenie Lwów Czerniowce w Rumunji, jednak że ruch na tej linji otwarty zostanie dopiero po podpisaniu konwencii z Rumunją.

Wypadek samochodowy Kiepury.

Z Bielska donoszą, iż tenor polski Jan Kiepura uległ wypadkowi samochodowemu, na szosie między polskim Cieszynem a Skoczowem. Artysta, towarzyszący mu w podróży redaktor Michał Orlicz, jak również szofer, odnieśli kontuzje. Szczegółów brak.

Nadmienić należy, iż Kiepura zapowiedział swój przyjazd w charakterze prywatnym do Warszawy, gdzie ma zabawić w dniach 13 i 14 kwietnia.

Dlaczego rozwiązano Radę Miejską w Warszawie?

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Rada Miejska stołecznego miasta Warszawy została rozwiązana.

Naczelnym powodem, dlaczego Radę rozwiązano, są **niezdrowe stosunki, które od dłuższego czasu zagnieździły się w administracji miejskiej**, za które oczywiście winę ponosi Rada Miejska, która rozciągała niedostateczną kontrolę nad całością gospodarki miasta. W swoim niechwalebnym żywocie ojcowie miasta mają na sumieniu cały szereg wykroczeń przeciwko kardynalnym podstawom prowadzenia planowej gospodarki miejskiej i administrowania majątkiem gminy.

I tak: budżet na 1925 r. został przedłożony do zatwierdzenia dopiero 24 lipca tego roku; budżet zaś na 1926 rok uchwalony częściami przesyłano do ministerstwa spraw wewnętrznych od dn. 8 kwietnia do 4 października tego roku. Również z opóźnieniem przedstawiono do zatwierdzenia budżet na rok 1927-28.

Budżety były układane i uchwalane pośpiesznie, pozbawione realnych planów. Magistrat dowolnie przenosił kredyty z pozycji na pozycje. Nie zdawano sobie sprawy z wartości i ważności uchwalonych budżetów. I tak w roku 1925 preliminowano w wydatkach zwyczajnych 68 054 000 zł, wykonano zaś zaledwie 50 094 000 zł; w wydatkach nadzwyczajnych preliminowano 25 miljonów 150 000 zł., wykonano zaś — 14 784 000 złotych.

Analogicznie przedstawia się sprawa w roku 1926, kiedy na 67 442 000 zł. preliminowanych wykonano tylko 57 miljonów 782 000 złotych. Również nie ściągnięto dochodów, przewidzianych w tych latach; w roku 1925 dochody faktyczne były mniejsze o około 11 miljonów zł., w roku 1926 zaś o około 12 miljonów.

Mimo tak rażących błędów i lekkomyślności Magistratu Rada Miejska sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1925 zechciała rozpatrzeć dopiero w roku 1927.

Samorząd warszawski nie przychodził również z pomocą państwu w zwalczaniu bezrobocia. Tak np. w styczniu zatrudniał on zaledwie 1 500 bezrobotnych. Powyższy stan rzeczy ponadto zdekompletowanie Rady Miejskiej do 101 radnych, skłoniły Prezydenta Rzeczypospolitej do rozwiązania Rady Miejskiej miasta Warszawy.

Niedola bankowców i akcja o poprawę ich bytu.

Dlaczego Związek Banków nie wziął udziału w tych naradach?

Warszawa, 10. kwietnia.

W Warszawie odbył się w ub. sobotę zjazd urzędników bankowych. Bo wzmagająca się ciągle drożyzna, zmusza pracowników instytucji finansowych do dążenia do poprawy płac, których niedostateczność doprowadziła do ruiny całe szeregi urzędników i ich rodziny.

Inflacyjne czasy wyprodukowały wiele banków i banczków, które waląc się w czasie stagnacji gospodarczej, wyrzuciły na bruk setki pracowników, wprowadzając rozstrój w sferach bankowców i egoistyczną rywalizację w zdobywaniu dóbr, co fatalnie odbiło się na uposażeniu pozostałych przy pracy urzędników.

Wprawdzie stabilizacja złotego ustaliła płace w niektórych instytucjach finansowych, jednak w wymiarze niewystarczającym. Następna dewaluacja złotego nie pociągnęła niestety za sobą zwyżki płac pomimo wzmożonej drożyzny, — co doprowadziło do rozpaczliwej sytuacji materjalnej urzędników bankowych.

Dość wspomnieć, że ogół pracowników tego zawodu pobiera płace miesięczne od zł. 80—250, starsi latami służby i rangą od 250—300, lub 350 — gdy przed wojną ci sami urzędnicy pobierali od 200 do 400 i od 400 do 600 marek.

Jeszcze drastyczniej ujawnia się różnica w niedoborach, gdy się uwzględni różnice cen obecnych z przedwojen. Zważywszy, że urząd statystyczny bardzo ostrożnie i powoli postępuje za drożyzną, uświadomimy sobie tragiczne wprost położenie pracowników bankowych.

W takim stanie rzeczy, Związek Zawodowy Pracowników Bankowych na skutek nalegań urzędników i na mocy uchwały 5-go Wszechpolskiego Zjazdu, rozpoczął akcję o poprawę bytu, żądając jako minimum egzystencji zł. 350 — dla samotnego urzędnika.

Zwizek Banków usunął się od porozumienia ze Związkiem Urzędników Bankowych, w kierunku załatwienia piekącej sprawy płac pracownikom bankowym, i dał temsamem dowód, że tą sprawą niechce się zająć, chociaż powinien sprawę uposażeń urzędniczych starać się korzystnie dla obu stron załatwić.

Uzdrowienie stosunków gospodarczych w państwie jest ogólnem życzeniem, a w pierwszym rzędzie powinny pamiętać o tem same banki. Dobrze uposażony urzędnik bankowy, to solidna i pewna firma, która może liczyć na poparcie i zaufanie klienteli, na której i Związkowi Banków zależeć musi.

Byłoby pożądane, aby pomimo abstynencji Związku Banków nastąpiło wzajemne porozumienie pomiędzy pracą a kapitałem.

W całym kraju

jak długi i szeroki. dzień 3 maja obchodzony będzie nadzwyczaj uroczyście. Widomem znakiem zewnętrznym będą pochody, uroczyste akademje, przedstawienia i wieczornice. Na całym też obszarze państwa polskiego towarzystwa oświatowe organizują akcję celem zdobycia środków finansowych na krzewienie oświaty polskiej. W trzech województwach, w Wielkopolsce, Pomorzu i na Śląsku akcją tą zajmuje się T. C. L. We wszystkich też kwestjach, związanych z przygotowaniem święta trzeciego maja należy zwracać się się do tejże instytucji, do Biura Centralnego w Poznaniu.

Plugawa pieśń.

(Dokończenie).

Utworu p. Barucha Süssera nie potrzeba krytykować. Krytykuje on się sam w każdej strofie, omal w każdej literze, zionącej jadem na wszystko, co polskie i katolickie. Rozbiór utworu, o ile idzie o wartości czy plugastwa literackie, zostawiam fachowym krytykom, znawcom mistrzów słowa i piękna. Oni najlepiej potrafią ocenić artystyczną wartość poematu.
Potrafią odczuć i powiedzieć, czy do niego właśnie nie można odnieść trwożnych i rozpacznych słów wielkiego Wyspiańskiego:

„Niechby się raz wszystko spali,
zetrze się, na proch się zsypie,
jak kolumny, na gruz się rozwali,
byśmy padli potruci
jadami w pogrzebowej stypie".

Mnie szło jedynie o to, aby obywatelskim reflektorem prześwietlić jadowitego płaza, który zakradł się do świetlistej gontyny ducha poezji polskiej, by go ściągnąć w bolszewicki moczar. Ten sam, który zatruł Rosję, dzielił ziemię, plądrował dwory, zamieniał cerkwie na stajenne chlewy, aż przeistoczył kraj wielki i bogaty w jedną arenę dzikich, krwawych igrzysk. O agitacji i bolszewickiem zniszczeniu u wschodniego naszego sąsiada powiedział barwnie i trafnie jeden z najcelniejszych naszych pisarzy, że: „niby potworny pająk opasała swemi lepkiemi łapami całą Rosję, zawisła nad Moskwą i Petersburgiem, rozniecił straszliwy płomień, który miał spalić najlepsze siły rosyjskie, by potem bezsilną i bezbronną Rosję mógł szczęśliwy pająk powoli i systematycznie, z dziką rozkoszą niszczenia wysysać i wyssać aż do końca". Pająk ten sięga i po naszą ziemię, a jedną nienajsłabszą nicią potwornej sieci bywają utwory literackie w guście p. Süssera o Jakóbie Szeli.

Utworom takim niestety sami torujemy drogę. Nasamprzód przemilczamy je, by nie urazić ludności żydowskiej, z której łona wyszedł rozzuchwalony bezkarnością pismak. Pewien odłam prasy warszawskiej pieniący się na hartowną postawę Poznańskiego, Śląska i Pomorza nie cofa się przed żadnym argumentem, z reguły potwarczym, by tylko poniżyć dzielnice zachodnie. W tym celu wyławia się nawet z gazet wielkopolskich i pomorskich mniej poprawne językowo inseraty, i na ich podstawie taksuje się duchową i literacką kulturę zachodniej braci. — Ale w tych samych pismach nie wyczytałem ani słowa odprawy, danej p. Süsserowi. Widoczne żydowska obroża zbyt uciska redakcyjne gardło, głośne, gdy idzie o polskość i katolicyzm Wielkopolski czy Pomorza.

Następnie takich demonów literackich sami tuczymy. P. Baruch Süsser, pisujący także inne wiersze, dla odmiany pod pseudonimem „La von Tamten" jest suto opłacanym paryskim korespondentem lwowskiego „Wieku Nowego", popularnego pisma, redagowanego przez p. Bronisława Laskownickiego... prezesa lwowskiego oddziału „Towarzystwa Dziennikarzy Polskich". Czy autor poematu, rojącego się od narodowego i religijnego świętokradztwa, może zachować szacunek dla prasy a tem samem społeczności polskiej, która mimo wszystko go karmi i opłaca, — niech odpowie lwowski, dziennikarski chlebodawca.

Wreszcie przeorujemy sami zagon pod siew literackiego, bolszewickiego ziarna. A czynimy to przez podkopywanie religijnego fundamentu, tkwiącego od wieków w duszy polskiej. Wbrew przestrogom genjalnego Szczepanowskiego, który powiedział, że: „w całym przebiegu historji religja okazuje się wskrzesicielką narodów", a na innem miejscu, że: „Polska i nadal będzie katolicką albo jej nie będzie".

Pług masoński nie może się uskarżać na brak narowistych Pegazów w Polsce. W żywej mamy pamięci warszawską ankietę dziennikarską, lepioną z wyzwisk i oszczerstw na katolickich kapłanów polskich. Świeżo przychwycony rozkaz Komendy Strzeleckiej nazywa tych samych kapłanów „ohydnymi świętokradcami i bluźniercami" i nawołuje do wstępowania do Kościoła Narodowego. I dopóki nie umilkną podobne głosy, p. Baruch Süsser zawsze znajdzie swoją kompanję w Polsce i będzie plugawił nasze religijne i narodowe świętości.

Chochoł.

Praca w Związku Powstańców i Wojaków na Pomorzu.

Dnia 10 kwietnia odbył się w Tczewie zjazd prezesów, komendantów i referentów oświatowych 6 okręgów (Kaszuby, Starogard, Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz i Inowrocław) na terenie D. O. K. VIII. Uniewinnił się okręg Brodnica z powodu odbywającego się tamże zjazdu okręgowego.

Obradom z wielkiem zainteresowaniem przysłuchiwali się, nie szczędząc życzliwych uwag i pouczeń, przedstawiciele armji, w szczególności: pułk. Remizowski, zast. d-cy 16 dywizji, podpułk. Siwak z 15 dywizji, major Stawasz z 4 dywizji i porucznik Konieczny ref. Przysp. Wojskowego przy Sztabie O. K. VIII.

Przewodniczył zjazdowi wiceprezes Związku, kap. rez. Goga z Grudziądza. Kapitan rez. Barnaczek z Bydgoszczy, komendant Związku, referował o sprawach ściśle organizacyjnych i dotyczących wyszkolenia rezerw. Redaktor Teska z Bydgoszczy — referent oświatowy Związku, nakreślił w ogólnym zarysie plan pracy kulturalno-oświatowej mającej na celu przygotowanie obywatelskie najszerszych warstw, od pracowników w tym dziale żądając objektywności.

Sprawozdania z poszczególnych okręgów wykazują znaczne postępy w pracy i rosnący zapał, zwłaszcza wśród młodzieży. Przodują — Kaszubi! Towarzystw na Pomorzu jest ogółem **pięćset**; najwięcej w okręgu starogardzkim, bo — 120. Okręg bydgoski liczy 94 towarzystw.

Związek zamierza urządzić

własny teatr objazdowy.

Kierownictwo teatru zostanie oddane p. Władysławowi Konarskiemu z Bydgoszczy. Doświadczony ten reżyser i artysta dramatyczny przedstawił zebranym na zjeździe działaczom swój projekt, który doznał przychylnego przyjęcia.

Kursy instruktorskie dla referentów oświatowych

zostały zapoczątkowane. Pierwszy kurs odbędzie się w Bydgoszczy — dnia 24 kwietnia; osobne kursy organizuje Chodzież i Szubin.

Pomyślano również o podręcznikach do wykładów, mapach i śpiewnikach. Wkrótce rozpisany zostanie konkurs na **hymn dla Związku Powstańców i Wojaków.**

„Strażnica Bałtycka“, wychodząca w Grudziądzu, zamieniona ma być na organ związkowy.

Sztafeta od morza do Torunia.

W dzień 3 maja, w święto narodowe, Powstańcy i Wojacy — podobnie jak Sokół i inne organizacje przysposobienia wojskowego — urządzają bieg rozstawny **na przestrzeni 165 kilometrów** — od Pucka do Torunia. Poszczególni biegacze rozstawieni będą co 300 metrów na szosie, prowadzącej z Pucka do Wejherowa i dalej przez Szemud, Przodkowo, Żukowo, Kartuzy, Egertowo, Szymbark, Kościerzynę, Garczyn, Zemlin, Starogard, Skórcz, Smętowo, Nowe, Grudziądz, Stolno i Chełmżę do Torunia, gdzie sztafeta doręczy pismo wojewodzie Młodzianowskiemu.

Wielkie manewry związkowe

postanowiono urządzić **14 i 15 sierpnia.** Dotąd zgłosiło swój udział 8 700 byłych wojaków i kilkudziesięciu oficerów rezerwy. Przewidziane są **ćwiczenia nocne w okolicach Bydgoszczy.** W dniu „święta żołnierza“ (15 sierpnia) przed południem, po zakończeniu manewrów, obie „armje“ — czerwona i niebieska — w szyku bojowym wejdą do Bydgoszczy, gdzie po wysłuchaniu polowej mszy św. wezmą udział w wielkiej paradzie garnizonu bydgoskiego.

Przy ustalaniu programu liczono się z tem, że jednocześnie odbywa się **zlot Sokołów w Grudziądzu.**

Członkowie organizacji Powstańców i Wojaków należący do „Sokoła“ będą mogli udać się do Grudziądza w sobotę dnia 13 sierpnia i pozostać tam przez niedzielę do wieczora.

Bydgoszcz powinna otrzymać oddział policji kobiecej.

Takie żądanie wysuwa „Kobieta Współczesna.

Od dwóch lat funkcjonuje w Warszawie, jako część Brygady obyczajowej wydziału śledczego policji państwowej, oddział policjantek. Przydzielony do Urzędu sanitarno-obyczajowego Komisarjatu Rządu, pełni funnkcje wywiadowcze w dziedzinie kontroli nad nierządem, handlem kobietami i dziećmi, pośrednictwa i stręczenia do nierządu, utrzymywania domów schadzek itp.

Wtajemniczonym w te sprawy wiadomo, że, mimo spiętrzonych przed nią niesłychanych trudności, natury nietylko zewnętrznej, ale i wewnętrznej przedewszystkiem, **policja kobieca pracuje wyjątkowo sprawnie, uczciwie i skutecznie;** że przyczyniła się ona w niemałym stopniu do przetrzebienia, tak rozpowszechnionych w Warszawie, potajemnych domów schadzek, że dzięki niej osadzono we więzieniu kilkunastu handlarzy żywym towarem.

Eksperyment się udał.

Teraz trzeba poprowadzić sprawę drogą norm. już rozwoju. Poza Warszawą, **tylko Łódź** rozporządza kilku policjantkami z oddziału wyszkolonego w Warszawie przed dwoma laty. Inne wielkie skupienia polskiego życia pozbawione są policji kobiecej.

Czyżby jej nie potrzebowały? Wprost przeciwnie! Lwów, Kraków, Poznań, **Bydgoszcz** oraz punkty graniczne **Katowice i Gdańsk,** powinny otrzymać **najpierw stałą obsadę policji kobiecej.“**

Tak pisze p. Leysingerówna w artykule wstępnym nowego tygodnika „Kobieta Współczesna“ (nr. 2 z 10 bm.) Nasze działaczki w mieście zapewne zabiorą głos w sprawie tej, którą „Dziennik Bydgoski“ poruszył już przed dwoma laty. (b.)

Do wszystkich zarządów okręgowych i gniazd sokolich Dzielnicy Pomorskiej.

Stosownie do § 9 regulaminu Dzielnicy zwołujemy niniejszem **na niedzielę, 24-go kwietnia br.** do Bydgoszczy **Radę Dzielnicową,** którą stosownie do § 8 tegoż regulaminu stanowią:

a) przedstawiciele Tow. do Dzielnicy należących, b) prezesi i wiceprezesi zarządów okręgowych, c) członkowie zarządu i przewodnictwa dzielnicy.

Każde z towarzystw, należących do dzielnicy, wysyła do Rady taką liczbę przedstawicieli, jaka wypada z podziału liczby członków T-wa przez 100. Ułamki mniejsze niż ½ zostają odrzucone, równe zaś, lub większe niż ½ przyjmują się za jedność. T-wa liczące mniej niż 50 członków, wysyłają po 1 przedstawicielu. Za podstawę do obliczeń służy liczba członków, wykazana w sprawozdaniu za rok poprzedni.

Tylko przedstawiciele tow. są uprawnieni do głosu Rady Dzielnicowej, które złożyły sprawozdania za rok ubiegły, i najpóźniej do 20. 4. br. uiściły się z zaległych składek za rok 1926.

Przedstawiciele gniazd i członkowie zarządów dzielnicy, stawią się na Radę Dzielnicy w uroczystym stroju sokolim i przedłożą przy wejściu na salę obrad pełnomocnictwo gniazd, względnie Zarządu Okręgowego.

Porządek zjazdu:

1. O godzinie 8.15 zbiórka gniazd okręgu V i orkiestry sokolej w ogrodzie Patzera, przy ulicy Św. Trójcy.
2. O godzinie 8.30 pochód do kościoła farnego na Mszę św.
3. O godz. 9. Msza św. w kościele farnym.
4. Pochód do pomnika Nieznanego Powstańca i złożenie wieńca.
5. O godz 10.30 przed południem w lokalu p. Kraski (Hotel Lengninga przy ul. Długiej nr. 56), zebranie Rady Dzielnicowej.

Czołem!

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. Sokół w Polsce.

Malczewski sekretarz. **Wł. Samoliński** prezes.

Kazimierz Bartoszewicz.

Z cyklu „Radziwiłłowie“.

XII.

Radziwiłłowie pobożni i dobroczynni. — Porzucają kalwinizm. Pielgrzym Sierotka i jego bracia. — Kanclerz Albrecht i jego pamiętnik. — Biczowanie się. — Komandor maltański Zygmunt. Hetman Michał. — Syn Sobieskiej.

Oprócz ducha rycerskiego, odznaczali się Radziwiłłowie żarliwością religijną. Ci, co się chwycili „nowinek genewieńskich“ czynili to może, jak już powyżej zaznaczono, nie tyle z przekonania, ile dla pychy, dla polityki domu, aby się usunąć z pod władzy kościelnej i stać się patronami nietylko kalwinów, ale wszelkich dysydentów i dyzunitów. Była to ta sama pycha, która Rudemu i Czarnemu kazała się opierać Unji — ta sama, która ich potomków ciągnęła do kurfirstów brandenburskich i do cesarzy niemieckich. Większość jednak tych, co nie zerwali z katolicyzmem, lub do niego się nawrócili, była rzeczywiście głęboko religijna i pozostawiła tego liczne dowody.

Kalwinizm Radziwiłłów był zresztą tylko przejściowy — trwał zaledwie wiek jeden i skończył się na obu zdrajcach Januszu i Bogusławie, którzy nie zostawili w synach swych następców. Ale już znacznie wcześniej niektórzy Radziwiłłowie powrócili do wiary przodków. Uczynili to przedewszystkiem wszyscy czterej synowie Mikołaja Czarnego: Mikołaj VIII Krzysztof, Jerzy, Albert i Stanisław.

Początek zrobił najstarszy z nich Mikołaj Krzysztof, zwany **Sierotką.**

Przydomek **Sierotki** otrzymał podobno z tego powodu, że raz, podczas jakiegoś wesela w zamku królewskim, Zygmunt August „naprzykrzywszy się patrzaniem fajerwerków“ schronił się do apartamentów Mikołaja Czarnego i jego żony i tam znalazł opuszczonego od wszystkich i rzewnie płaczącego Mikołajka. Zaczął go więc pieścić i nazwał **Sierotką.**

Ojciec w najstarszym swym synu widział nadzieję rodu i przyszłą podporę reformacji. Wysłał go do Akademji lipskiej dla pobierania wyższych nauk. Przy konfirmacji miał do niego mowę, w której wyraził się, że „nigdy jego serce nie było napełnione większą radością, jak w chwili, gdy go oddaje „czystej wierze“, w której gdy spędzi swe życie „największej nagrody dostąpi“. Jeszcze przed śmiercią upominał go, aby trwał w wyznaniu reformowanym i opiekował się jego wyznawcami. — Tymczasem w dwa lata po śmierci ojca młody Radziwiłł przeszedł na łono katolicyzmu. — Świeże badania wskazują, że stało się to w roku 1567 po drugiej podróży zagranicę, kiedy zetknął się w Rzymie z duchowieństwem katolickiem, a zwłaszcza z kardynałem Comendonim, który dwukrotnie, bo przedtem i potem, był nuncjuszem w Polsce. Na nawrócenie to miała wpłynąć i choroba, niszcząca jego zdrowie, która, jak mu miano mówić, ustąpi z chwilą, gdy przyjmie katolicyzm. Dość, że wróciwszy do kraju, mając lat 19 — odrzekł się herezji. Są ślady, że w tem nawróceniu brali udział Skarga i Hozjusz. Nie brakło i naiwnej legendy. Sierotka miał pewnego razu, w tydzeń wielkopostny jechać z Warszawy do Wilna i kazał sobie w jakiejś przydrożnej gospodzie podać kapłona, przyczem towarzysze jego stołu szydzili z obrządków katolickich, a jeden z nich drwiąc sobie z tajemnic ołtarzowych odezwał się: „Tak, to prawda, co katolicy uczą, jak że ten kapłon upieczony, tu na półmisku postawiony, żyje“. Na te słowa kapłon z półmiska się porwał, i skrzydłami strząsnąwszy zapiał“. Radziwiłł zatem uznał, że go „Bóg cudownemi sposobami ku sobie i wiary świętej ciągnie“.

Nawrócenie swoje jednak utrzymywał **Sierotka** przez pewien czas w tajemnicy, stąd też biografowie jego podają dopiero rok 1570 jako datę przyjęcia przez niego wyznania katolickiego. Pomimo, że był mu wierny, są dowody, iż odznaczał się tolerancją, „był łagodny dla wyznania ojca, dobrotliwy dla innych wyznań“. Po śmierci ks. Pioruna pisał do jego syna Janusza: „Byli niektórzy, — co udawali nieboszczykowi sławnej pamięci ojcowi W. M., że dla religji nie byłem afekt W. M. krwi swojej. Religja... idzie swym trybem; to prawda, że jest dystrakcją konfidencji ludzkiej, ale cnotliwemu nie przeszkodzi **in affectu contra patriam.** „Złote słowa“ — pisze H. Merczyng, który o nawróceniu się ks. Sierotki napisał całą rozprawę[1]).

Za młodu **Sierotka** walczył w Inflantach, a potem Romanowi Sanguszce na czele własnych chorągwi dopomógł do wzięcia Uły (1568), za co go król mianował marszałkiem nadwornym w. ks. Litewskiego. Był przy śmierci króla w Knyszynie, a następnie wraz z wszystkimi Radziwiłłami popierał Ernesta Rakuskiego, do czego go skłonił Mikołaj Rudy przypomnieniem, że domowi austrjackiemu zawdzięczają Radziwiłłowie godność książęcą. (Nawiasem mówiąc Mikołaj Rudy chciał zbrojnie poprzeć wybór Ernesta na w. ks. litewskiego i oderwać Litwę od Polski. Pokątne zabiegi i „podarunki“ austrjackie zostały jednak odkryte co wywołało oburzenie i skłoniło **Sierotkę** do usunięcia się ze stronnictwa cesarskiego. Jeździł po Henryka Walezego do Paryża i w orszaku jego wjechał do Krakowa. Po ucieczce Henryka, cesarz Maksymiljan znów rozpoczął zabiegi o tron polski dla swego syna. Zjednał dla siebie Sierotkę pisanemi do niego listami — ale Sierotka zachorował i na elekcję nie podążył. Nastąpiła podwójna elekcja: prymas mianował królem samego Maksymiljana, a jednocześne drugie stronnictwo powołało na tron Annę, mającą zawrzeć związek małżeński z Batorym. Dalszego przebiegu wypadków nie podajemy, są to bowiem rzeczy wogóle znane. **Sierotka** ciężko chory uczynił ślub odwiedzenia Grobu Pańskiego w Jerozolimie. Powstawszy z choroby brał udział w wyprawie Batorego na Gdańszczan, trzymających się strony cesarskiej. Następnie walczył ze swym oddziałem przeciw Moskwie, która wtargnęła do Inflant. W szturmie Połocka, w głowę z połhaka raniony, odnowił ślub pielgrzymki, a gdy rana się zagoiła, — wybrał się w przedsięwziętą drogę „gdzie uczciwszy z należytą weneracją te miejsca, które Chrystus poświęcił... zdrów do ojczyzny powrócił“. W Jerozolimie zostawił bogate dary dla Grobu Pańskiego i zapisał corocznie 125 czerwonych złotych dla jerozolimskich Bernardynów na lampę u tego grobu zawsze gorzeć mającą. Podczas tej podróży, był w Trypolis, na Krecie i na Cyprze, — zwiedził Egipt, jego miasta i piramidy. Interesujący opis tej podróży, napisany w języku polskim wydał naprzód Treter w przekładzie łacinskim. Z łaciny przetłumaczono go później na język polski. Przekład ten miał kilka wydań i należał do najpoczytniejszych książek w Polsce — „Pielgrzymka“ ukazała się później w języku niemieckim i rosyjskim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Kwartalnik historyczny 1910.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

KOTOMIERZ. (Jeszcze o pożarze w Karolewie.) W jednym z ostatnich numerów podaliśmy szczegóły wielkiego pożaru w majętności Karolewo, przyczem w notatce naszej z powodu mylnych informacyj miejscowi robotnicy zostali pokrzywdzeni. Otóż pracownicy dominjalni przyczynili się w wielkiej mierze z narażeniem życia do umiejscowienia ognia, jedynie jeden robotnik, a to zamiejscowy, odmówił swej pomocy w sposób wysoce nieodpowiedni.

SZUBIN. Wojacy w Szaradowie wybudowali sobie strzelnicę — długości 150 metrów. Pracę przy budowie wykonali członkowie towarzystwa bezpłatnie.

Inowrocław.

25-lecie pracy zawodowej obchodził w tych dniach p. Wojciech Wojtaszek, grabarz i ogrodnik cmentarza katolickiego.

Aresztowanie włamywacza. W ub. piątek w godzinach przedpołudniowych aresztowała policja na ulicy Królowej Jadwigi niej. Antoniego Kamińskiego, który jest znanym włamywaczem i oddawna poszukiwany listami gończemi, ponieważ zbiegł z domu karnego w Rawiczu. Na ulicy został rozpoznany przez dawnego swego kolegę z domu karnego, obecnie mieszkańca miasta Inowrocławia, który o nim doniósł policji.

Walne zebranie Tow. Czerwonego Krzyża odbędzie się w dniu 27 bm.

Gniewkowo.

Budowa dróg. W tych dniach uchwałą sejmiku powiatowego w Inowrocławiu przyznano sumę 5.000 zł gminie Modliborzyce na dalszą budowę drogi do Lipionki oraz 2.000 zł na regulację drogi z Gniewkowa do Chrząstawy. Dzięki temu bezrobotni, których tu jest znaczna ilość, znajdą zatrudnienie. Do sejmiku należy z Gniewkowa p. Gołaszewski, do wydz. powiatowego zaś pp. Pietrusiński i H. Kaczmarek.

Wystawa lotnicza. W ub. niedzielę przybyła do Gniewkowa wystawa lotnicza zorganizowana przez L. O. P. P. Wywołała ona jednak małe zainteresowanie, a to z powodu braku odpowiedniej propagandy w tym kierunku.

Święcenia nie będzie. Z powodu choroby miejsc. proboszcza ks. Wilińskiego, oraz braku pożądanego oddawna wikarjusza w bież. roku tradycyjne święcenie nie odbędzie się.

Rogoźno.

„Kto przy żłobie, ten z niego czerpie". Pod tym tytułem zamieszcza „Dziennik Rogoziński" następujące uwagi:

Po dzisiejszy dzień niema obywatela, któryby nie narzekał na nadmierne podatki i ciężary bądź to na rzecz Państwa lub miasta. Odwołania i sprzeciwy są poniekąd bezcelowe, gdyż egzekutor po swoje się zgłosi. Lecz komu szczęśliwa gwiazda przyświeca, ten gotów i nocą worek z złotem znaleźć. Oto chcemy czytelnikom przytoczyć przykład, jak ta gwiazda jednemu z tut. radców miejskich przyświeca. Dopiero niedawno doszło do wiadomości płatników podatku komunalnego, że podatek na rok 1926 rada miejska na jednym z zebrań całkowicie umorzyła z powodu trudnych warunków finansowych owego radcy miejskiego. Dziwić jednak należy się, jak można komuś podatek komunalny umorzyć — choć poniekąd prawie — gdy ów pan radca miejski jest właścicielem dwóch kamienic oraz dwóch interesów, które zapewnie nie źle prosperują. Innym zaś, gdy ich nieszczęście lub choroba w rodzinie spotka, to się podatki rozkłada na dogodne raty, ale panu, co jest przy źródle, umarza się całkowicie.

Czy rada miejska w niniejszym wypadku zobrazowała sobie stan majątkowy i dochód płatnika? Przecież jeśli starczy na luksus jak polowanie, to i na podatek powinno również starczyć. Przeszła rada miejska, choć jak twierdzono składała się z klas robotniczych, zepewne by sobie inaczej stan majątkowy podatnika przedstawiła, lecz panowie w dzisiejszej radzie patrzą zdaje się przez inne okulary. Każdy obywatel chętnie swoją częstkę podatku uiści, lecz jeżeli jeden jest uprzywilejowany, to zapewne i innym to samo prawo w przyszłości będzie przysługiwało. Podatnik".

Wieleń.

Guzik przyczynił się do ujęcia niebezpiecznego włamywacza. W ostatn. czasie dokonano kilku włamań w Wieleniu pow. czarnkowskiego. Ostatnio włamał się w nocy pewien rzeźmieszek do probostwa w Wieleniu, skąd zabrał pęk kluczy od Banku Ludowego, 40 mark niem. i 43 zł, poczem próbował otworzyć szafę żelazną, lecz bez skutku. Obudził przytem ks. proboszcza i, spłoszony zbiegł.

Policja przybyła na miejsce wypadku o godz. 4 rano i przy badaniu śladów znalezio-no guzik. Zarządzono obławę w mieście, lecz bez skutku. Następnie zarządzono za pomocą telefonu kolejowego rewizję pociągu we Wronkach, aby przytrzymano wszystkich mężczyzn, którzy nie mają guzika przy płaszczu. Takiego pasażera policja we Wronkach wyposzukowała pomiędzy podróżnymi i znalazła u niego skradzione przedmioty. Ujęty usiłował zbiec, został jednakże ubezwładniony i doprowadzony do policji w Wieleniu, gdzie również usiłował się wyłamać z aresztu policyjnego.

Sprawcą jest niej. Florjan Kowalski z Krakowa. Udowodniono mu nadto dalsze dwa włamania.

Wyrok, który będzie postrachem dla krzywoprzysięzców.

Bydgoszcz, 11 kwietnia 1927.

I Izba karna sądu okręgowego pod przewodnictwem p. sędziego Radłowskiego, po przeprowadzeniu tajnej rozprawy wydała surowy, lecz sprawiedliwy wyrok. Będzie postrachem dla tych wszystkich, którzy stają przed krucyfiksem i w obliczu Boga świadomie fałszywie składają zeznania.

Tło rozprawy — to sprawa rozwodowa Kruszyńska c/a Kruszyński. Oskarżeni o krzywoprzysięstwo: Franciszek Biechowski, Anna Lemańska, Maciej Siminiak; oskarżeni o podżegani do krzywoprzysięstwa: Antonina Kadow, i Józef Kruszyński. Wszyscy z Włók, powiatu bydgoskiego.

Ze względu na moralność, gdyż na rozprawie odczytywane być miały zeznania krzywoprzysięzców, odnośnie cudzołóstwa, jakiego dopuszczać się miała Kruszyńska, skarżąca męża swego o rozwód, sąd rozprawiał przy drzwiach zamkniętych.

Wyrokiem po przeprowadzeniu rozprawy za zbrodnię krzywoprzysięstwa skazani zostali: **Franciszek Biechowiak na 3 lata ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10, Anna Lemańska na 3 lata ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10, Maciej Siminiak na 1 rok ciężkiego więzienia i utratę praw przez lat 5.** Wszystkim zasądzonym odebrano **prawo występowania w sądach w charakterze świadków i biegłych.**

Za zbrodnię podżegania do krzywoprzysięstwa skazani zostali: **Antonina Kadow na 5 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10, Józef Kruszyński na 1 rok ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 9.**

Na wniosek prokuratora wszyscy zasądzeni za wyjątkiem Józefa Kruszyńskiego **zostali aresztowani i odstawieni do więzienia.** Co do Kruszyńskiego, to sąd przychylając się do wniosku obrony dr. Typrowicza, pozostawił go na wolnej stopie, gdyż z jego strony nie zachodzi obawa ucieczki.

Napad bandytów na probostwo.

W ub. tygodniu napadło dwóch nieznanych dotąd osobników na probostwo w Gręblaninie, pod Kępnem. Obecna była tylko matka proboszcza oraz służąca — ks. prob. Janiszewski zaś, wyjechał był do Kępna, aby tam słuchać spowiedzi.

Sędziwą p. Janiszewską bandyci wepchnęli do izdebki służącej i zamknęli ją tam, służącą zaś zmusili do oprowadzenia ich po plebanji, poczem ją zamknęli w tym pokoiku.

Dokonawszy rabunku, oddalili się bandyci, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. Łupem ich padło cenne futro, oraz szereg innych wartościowych przedmiotów.

Policja prowadzi energiczne śledztwo, które jednak dotąd nie dało spodziewanego wyniku, gdyż i napadnięte niewiasty z powodu późnej pory, jak i pod wpływem przestrachu nie zapamiętały żadnych szczegółów, dotyczących wyglądu opryszków.

Pielgrzymka do Wilna.

Z okazji koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie w dniu 2 lipca br., która odbędzie się pod protektoratem Prezydenta Rzplitej Polskiej z współudziałem całego Episkopatu polskiego z ks. Prymasem Polski na czele. Wobec tego organizuje Polski Związek Górnoślązaczek i Górnoślązaków w Poznaniu — wielką pielgrzymkę obywatelstwa ziem zachodnich do Wilna, połączoną ze zwiedzeniem Nowowilejki oraz Warszawy.

Wyjazd nastąpi z Poznania w czwartek, dnia 30 czerwca br. o godzinie 10 rano z pawilonu oficerskiego, specjalnym pociągiem pospiesznym; powrót nastąpi 7 lipca. Koszty podróży wynoszą bez utrzymania z Poznania do Wilna, Warszawy i powrót w klasie drugiej poc. posp. zł. 77, w kl. trzeciej poc. posp. zł. 55, celem udogodnienia uczestnikom, biorącym udział w pielgrzymce, pociąg prowadzić będzie wagon restauracyjny i sypialny, co da możność bez trudności wziąć udział w wspaniałych uroczystościach koronacyjnych, zwiedzenia Kresów Wschodnich oraz Warszawy. Hotele oraz porządne prywatne noclegi zarezerwowane.

Uprasza się katolickie społeczeństwo ziem zachodnich do wzięcia udziału w pielgrzymce na tak dogodnych warunkach.

Łask. zgłoszenia osobiste oraz pisemne przyjmuje się ze względu na prace przygotowawcze, związane z wyżej wymienioną uroczystością tylko do 1 maja br.: Komitet Pielgrzymkowy Polskiego Związku Górnoślązaczek i Górnoślązaków w Poznaniu, ul. Kantaka 5, front II p. codziennie od godziny 10-1-ej i 3 do 6-ej, gdzie również udziela się szczegółowych informacji.

UJŚCIE. (Kradzież z włamaniem). W ub. tygodniu włamali się niepoznani sprawcy przez wyduszenie szyby do składu p. Karola Mielkiego i skradli różne części do rowerów ogólnej wartości 350 zł.

Z POMORZA.

GNIEW. (Bandyci w Nowym Międzyłężu). W ub. tygodniu dokonało trzech zamaskowanych bandytów napadu na osadę wdowy E. Koerner w Nowym Międzyłężu. Wtargnęli oni do sypialni właścicielki i zmusili ją pod groźbą rewolwerów do wydania wszelkiej gotówki. Okazało się, że p. Koerner posiadała tylko 60 zł. Bandyci zabrali ponadto kilka rzeczy niewielkiej wartości i oddalili się. Policja śledcza przybyła z psem policyjnym i jest już na tropie opryszków.

Chojnice.

Z rady miejskiej. W ub. czwartek odbyło się pod przewodnictwem p. mec. Kopickiego posiedzenie rady miejskiej, na którem uchwalono m. in. budżet, balansujący w kwocie 440.501,80 zł. P Bębenek zareferował sprawę zaciągnięcia pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych. Dłuższą dyskusję spowodowała sprawa pożyczki p. Doepkego. Pozatem podano do wiadomości, że dowództwo baonu strzelców, stacjonowanego w Chojnicach, ubiega się o pożyczkę w wysokości 8 tys. zł na budowę kasyna garnizonowego.

Lustracja kół śpiewaczych. W tych dniach przybył do Chojnic p. radca Makowski z Torunia, prezes Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, aby dokonać lustracji miejsc. Tow. śpiewu „Lutnia". Na lekcji miał p. radca Makowski możność przekonać się o wysokim poziomie pracy oraz o sprężystości kierownictwa.

Puck.

Budowa domu robotniczego. Na uznanie zasługuje budowa domu robotniczego w mieście naszem. Budowę rozpoczęto we wrześniu ub. roku, a już na maja br. może być oddany do użytku. Przy budowie zatrudniono bezrobotnych miasta, którzy mieli zajęcie przez całą zimę.

Budowa lodowni. Na zarządzenie Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku, przedsięwzięto tu z końcem lutego budowę lodowni na stacji Puck. Ostateczne prace wykonano w tych dniach i lodownię oddano do dyspozycji stacji.

Lód ma służyć do zabezpieczenia od zepsucia w porze letniej niektórych artykułów spożywczych w czasie transportu. Tutejsi przemysłowcy rybni, są bardzo zadowoleni z tego zarządzenia władz kolejowych.

Z robót kanalizacyjnych. Nareszcie przystąpiono do zasypania brudnych rowów, prowadzących wzdłuż ulicy św. Jerzego. Sprowadzono rury, które jednak, jak się okazuje, z powodu nieodpowiednich rozmiarów nie nadają się do użytku. Zaszedł nawet w Pucku taki wypadek, że przy przeprowadzaniu kanalizacji na ulicy Hallera, z powodu niedobrania odpowiednich rur, wyjmowało się rury już wbudowane, a w miejsce ich wstawiało się rury odpowiednich wymiarów. Pociąga to za sobą oczywiście niepotrzebne koszta.

Nowy sekretarz miejski. Urzęduje już nowowybrany sekretarz miejski p. Antkowiak z Kościerzyny. P. Antkowiak przyjęty został narazie na próbę.

Urzędy państwowe i komunalne

powinny się wcześnie zaopatrzyć w nalepki i inne odznaki narodowe, które służą jako przyozdobienie domów, ulic na dzień 3. maja, dzień święta narodowego i państwowego.

Wszystkie nalepki, wszystkie odznaki narodowe są do nabycia w biurach T. C. L. Poznań, Ratajczaka nr. 16, która to organizacja na całym obszarze Polski Zachodniej zajmuje się urządzaniem obchodu 3. maja. Dochód ze wszystkich imprez, zbiórek oraz z sprzedaży nalepek i chorągiewek przeznaczony jest jak co roku, na cele oświaty polskiej.

— **Konkurs Polskiego Czerwonego Krzyża.** Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża ogłasza konkurs na napisanie krótkiego podręcznika, ilustrowanego o ratownictwie, przeznaczonego do użytku kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Objętość 5—6 arkuszy druku wraz z ilustracjami. Termin składania prac do 20. V. 1927 r. Nagroda za najlepszą pracę wynosi 600 zł. Bliższych wiadomości udziela Biuro Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, Smolna 6, pawilon 7, od godz. 12 .do 3-ciej popoł.

— **O zakazie uprawy tytoniu dla własnego użytku.** Uprawa tytoniu dla własnego użytku jest bezwarunkowo na całym obszarze Rzeczypospolitej zabroniona. Winni niedozwolonej uprawy tytoniu, karani będą w myśl art. 57 ustawy skarbowej z dnia 2. sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 105, poz. 609) grzywną w wysokości 20 zł. za każdy metr kwadratowy uprawionej bez upoważnienia przestrzeni gruntu.

Tytoń bezprawnie zasadzony, względnie posiany, ulegnie zniszczeniu. W ten sam sposób karany też będzie każdy, kto pielęgnuje rośliny tytoniowe, które wyrosły, choć je nie posiano, ani też nie posadzono. Nie będzie karany ten, kto zniszczył rośliny tytoniowe, zanim władza o ich uprawie się dowiedziała.

— **Fałszywe banknoty 20-złotowe.** Od połowy lutego, pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 20-złotowe. Falsyfikaty te wykonane są na papierze przypominającym z wyglądu, znaku wodnego, banknoty autentyczne. Ornamentacje w ramach medaljonów są bardzo podobne, a różnice dostrzegalne są tylko przy dokładnem obejrzeniu Napisy udatnie są podrobione. Portret Kościuszki mało cieniowany, opatrzony jest linjami grubszemi, i zlewającemi się. Kreskowanie na kołnierzu z lewej strony sukmany są przerywane, a na końcach linji tworzą plamy. Na prawem ramieniu wizerunku (około ramki) na banknotach autentycznych znajduje się 5 linji mocno zaznaczonych, co jest nieznaczne na banknotach fałszywych. Godło państwa wykonane linjami grubszemi, zwłaszcza mocno są zaznaczone linje konturowe, w kolorze niebieskim. Dziób orła i zgięcie języka są odmienne niż na banknotach prawdziwych.

ZMARLI

Ś. p. **Maksymiljan Łukomski,** komisarz obwodowy w Międzychodzie.

Ś. p. **Józef Kaszubowski** w Pierwoszynic.

Ś. p. **Bronisław Babuszka** w Nowym Tomyślu.

Ś. p. **Stanisława z Tomaszewskich Szymanowa** w Poznaniu.

Ś. p. **Marja Elżbieta z Herterów Raczkowska** w Toruniu.

Ś. p. **Teofil Bartkowski,** mistrz szewcki w Lubawic.

Ś. p. **Roman Ermanowicz** w Poznaniu.

Ś. p. **Władysława z Robińskich Jerzycka** w Słowoszewie.

Ś. p. **Stefanja z Ignasiaków Dolacka** w Poznaniu.

Z Grudziądza.

Dyżury nocne aptek: od dnia 9 do 15 bm. włącznie apteka pod Łabędziem, Rynek 20, tel. 142.

KALENDARZYK TEATRALNY:

Wtorek o 8 wiecz. ostatnie przedstawienie przedświąteczne „Żydówka", ze sławnym śpiewakiem operowym Gruszczyńskim w partji Eleazara.

„Trędowata" na scenie grudziądzkiej. Sobotania premjera „Trędowatej" zgromadziła sporo publiczności nie można jednak rzec, by należała do pereł obecnego sezonu. Gra uratowała to, co się dało uratować. Przeróbka jest pomysłowa, mimo to jednak całość wypadła słabo...

Kino „Orzeł" demonstruje dramat p. t. „Cyrk Beelego", w 12 aktach oraz obraz sensacyjno-erotyczny p. t. „Kobieta bez skazy" w 8 aktach. Wkrótce „Kurjer Carski".

Kino Apollo wyświetla „Ben-Hur". W roli tytułowej Roman Nowarro.

Osobiste. Prezes Urzędu Osadniczego w Grudziądzu p. Karol Ross powołany został na wyższe stanowisko w ministerstwie. — Na opuszczone przez nauczyciela Długodzińskiego, który wyprowadził się do Niemiec, posadę przy ewang. szkole w Bursztynowie powołany został nauczyciel Westfahl, rodem z Łodzi. Posada w B należy do najlepiej dotowanych w powiecie.

Na Macierz Polską w Gdańsku. W dalszym ciągu złożyli: prezydent miasta J. Włodek 20 zł, generał Ładoś 10 zł, generał Kasprzycki 5 zł, ks. prałat Dembek 10 zł, insp. szk. Sowiński 3 zł, właściciel zakładu ogrodn. French 10 zł, kupiec Pawłowski 20 zł, radca Nowakowski 5 zł, radca Murawski 5 zł, radca Ruchniewicz 25 zł, kupiec Kotliński 5 zł, firma Kauczewski 10 zł, kupiec Płachta 3 zł, firma Bronikowski 10 zł, „Rolnik" 5 zł, firma „Strug" 5 zł, kupiec Kiewe 15 zł, firma Liebert 5 zł, lekarze dent. Borowski i Murawski po 5 zł. — Kwesta uliczna w ub. niedzielę miała powodzenie; dochód tej imprezy wynosi około 400 zł. W dniu zbiórki przygrywały na placach publicznych orkiestry wojskowe, które ściągnęły liczną publiczność.

Koncert na rzecz Macierzy Szkolnej w Gdańsku odbył się w ub. sobotę w salach Wielkopolanki. Połączone orkiestry p. Dzięczkowskiego i 64 p. p. pod batututą p. Dzięczkowskiego, odegrały szereg utworów. Koncert ściągnął do Wielkopolanki tłumy gości. Na pochwałę zasługuje również dyrekcja Wielkopolanki, która imprezę tę zorganizowała.

Zmiana własności. Rolnik Kozanowski sprzedał swój 250 morgowy folwarczek w Tusewie za 75.000 zł p. Czarneckiemu z Sicin pod Tucholą.

Wielki Tydzień w kościołach. W wielkim tygodniu w kościołach grudziądzkich słuchać się będzie spowiedzi co dzień od godz. 6 do 10 aż do Wielkiego Czwartku. W wielki Piątek i Sobotę spowiedzi się nie słucha. Nabożeństwo główne odprawione zostanie w Wielki Czwartek, W. Piątek i W. Sobotę o godz. 9-tej przed południem. W Wielki Piątek Gorzkie żale z kazaniem pasyjnem o godzinie 7 wiecz. w kościele garnizonowym św. Stanisława i o godz. 8 w farze. W Wielką Sobotę od godz. 7,30 do godz. 9 rano odbędzie się święcenie ognia, cierni i wody, a następnie uroczysta msza św.

Czterdziestodniowy post kończy się, w sobotę o godz. 12 w południe. Święcenie pokarmów odbędzie się w sobotę o godz. 12-tej i wieczorem o godz. 7.

O działalność elektrowni miejskiej. Ze sfer obywatelskich donoszą nam o dziwnem postępowaniu dyrekcji elektrowni, które zaczyna wzbudzać zaniepokojenie i nasuwać wątpliwości, czy kierownictwo tak ważnej placówki znajduje się we właściwych rękach. Zdawałoby się, iż dla każdego człowieka światlejszego powinno być jasnem, że import towarów zagranicy osłabia naszą sytuację gospodarczą i że choćby z tego już względu instytucje o charakterze publicznym, jakiemi są przedsiębiorstwa miejskie, winny zaopatrywać się we wszystko, co w kraju jest wyrabiane, w firmach krajowych, tembardziej, że wyroby te nie ustępują ani pod względem gatunku ani ceny najlepszym fabrykatom zagranicznym.

Innego jednak widocznie zdania jest dyrekcja elektrowni grudziądzkiej, która przeprowadzając w ostatnich czasach bezpośrednio lub pośrednio bardzo kosztowne inwestycje, wszystkie prawie potrzebne ku temu towary sprowadza zzagraniczy lub zaleca tam zakupywać.

Zadziwiającym jest także, że szczególną sympatją cieszy się jedna tylko firma i to z kraju bynajmniej z nami nie zaprzyjaźnionego. Fabryki polskie, szwajcarskie, francuskie i inne nie potrafiły jakoś zdobyć sobie łaski wszechwładnego kierownictwa.

Czy władze nadzorcze w celu uspokojenia opinji nie zechciałyby wniknąć bliżej w gospodarkę elektrowni i wyjaśnić te dziwne praktyki, które szczególnie na tle wysoce obywatelskiego stanowiska wszystkich zakładów użyteczności publicznej Wielkopolski i Pomorza odbijają się ciemną i dwuznaczną plamą?

Na rzecz Pom. Tow. Opieki nad Dziećmi — kolonje letnie, kino „Orzeł" wyświetla misterjum pasyjne p. t. „Życie i męka Chrystusa".

Ponieważ 30 proc. dochodu z tego filmu przeznaczone zostało przez dyrekcję kina na rzecz towarzystwa celem wysłania chorych a niezamożnych dzieci na kolonje letnie, przeto Tow. wzywa wszystkich swoich sympatyków i szeroką publiczność, by pośpieszyli w środę, czwartek i piątek do tego kina zobaczyć ten budujący obraz religijny i jednocześnie przysporzy Tow. środków na akcję ratowania zdrowia naszej niezamożnej młodzieży.

Z życia Wojaków. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Kelasa przy ul. Wybickiego. P. sędzia Borth wygłosił referat na temat: „Jak dawniej sądzono i karano ludzi — a dzisiejszy wymiar sprawiedliwości.

Klub Sportowy Grudziądz — Sekcja Tennisowa. Dnia 13 bm. o godz. 8 wiecz. w „Tivoli" odbędzie się zebranie. Wszyscy gracze mający zamiar ćwiczyć w tym sezonie powinni przybyć.

Z Narodowej Organizacji Kobiet. W dniu 24 bm. odbędzie się walne doroczne zebranie N. O. K. o godz. 3 i pół popołud. w auli gimnazjum klasycznego.

Sekcja Bokserska Tow. Sport. „Olympia". Treningi gimnastyki i boksu odbywają się regularnie we wtorki i soboty o godz. 8 wiecz. w sali p. Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej nr. 32. Zgłoszenia na członków przyjmuje się podczas treningów.

Z rynku targowego. Pewnego rozczarowania doznały nasze panie ub. soboty; na targu nie było masła; znikomą podaż rozebrano za wprost horendalne ceny: płacono za funt 3,50 do 3,80 zł. Niezwykły ten objaw tłomaczono tem, że masło wysyła się zagranicę, gdzie producenci wyższe uzyskują ceny. Jajka również podrożały; płacono 1,80 zł za mendel. Podaż jaj była obfita.

Jarmark. Spęd koni i rogacizny był średni i wynosił razem około 450 sztuk. Popyt na młode krowy był wielki; około południa były stanowiska opróżnione. Ceny płacono wysokie. Targ na konie był mniej ożywiony.

Poradnia przeciwjagliczowa. W ub. tygodniu naszemu miastu przybyła nowa placówka Opieki Społecznej, którą jest nowozałożona, poradnia przeciwjagliczna.

Poradnia mieści się przy ul. Budkiewicza nr. 27, tam gdzie poradnia dla chorych na płuca. Poradnia bezpłatna, pozostaje pod kierownictwem specjalisty p. dr. Kolińskiego i otwartą jest raz w tygodniu: w środy, od godz. 1 do 2, dla wszystkich cierpiących na zapalenie oczu. Prócz pracy ambulatoryjnej przewidziana jest kontrola nad chorymi w ich domach, celem dopilnowania przestrzegania przepisów zapobiegawczych i nie dopuszczania do rozszerzenia się infekcji.

Nowa ta placówka więc wielkie posiada znaczenie, tem większe, że jaglica jest chorobą bardzo rozpowszechnioną.

W najbliższej przyszłości powstaje jeszcze poradnia dla chorych wenerycznych, oraz poradnia komitetu opieki nad matką i dzieckiem.

Kronika kościelna.

Z diecezji chełmińskiej.

Wizytacje pasterskie w roku 1927.

Najprzew. X. Biskup Ordynarjusz będzie w rb. wizytował następujące dekanaty:

Lidzbarski: od 4—6 maja Białuty, 6—8 Działdowo, 8—9 Wielki Łęck, 9—12 Lidzbark, 12—13 Kiełpiny, 13—14 Mroczno, 14—16 Boleszyn, 16—17 Radoszki, 17—18 Grążawy, 18—20 Górzno.

Brodnicki: od 20—21 maja Jastrzębie, 21—22 Szczuke, 22—23 Cielęta, 23—24 Mszano, 24—26 Brodnicę, 26—27 Żmijewo, 27—28 Pokrzydowo, 28—30 Lembarg, 30—31 Górale, od 31. maja do 1 czerwca Kruszyny, 1—2 Bobrowo, 2—3 Nieżywięć.

Golubski: od 3—4 czerwca: Wrocki, 4—5 Łobdowo, 5—6 Kurkocin, 6—7 Radowiska W., 7—8 Zieleń, 8—9 Pluskowęsy, 9—10 Srebrniki, 10—11 święcenia kapłańskie w Pelplinie, 11—12 Kowalewo, 12—13 Lipnica, 13—14 Golub, 14—15 Chełmonie.

Toruński: od 15. do 19 czerwca: Toruń, 19—21 Kaszczorek i Lubicz, 21—22 Papowo Toruńskie, 22—23 Świerczynki, 23—24 Łążyn, 24—25 Bierzgłowo, 25—26 Czarnowo, 26—27 Czarze.

Fordoński: od 1. do 3. sierpnia: Ostromecko, (Boluminek), 3—4 Fordon, 5—6 Ostrowite, 6—7 Żołędowo, 7—8 Dóbrcz, 8—9 Wudzyn, 9—10 Serock, 10—12 Koronowo, 12—13 Wtelno, 13—14 Byszewa.

Kamieński: od 14 do 16 sierpnia: Wielowicz, 16—17 Sypniewo, 17—18 Więcbork, 18—19 Wałdowo, 19—21 Sępolno, 21—22 Lutowo, 22—24 Kamień, 24—25 Dąbrowa.

Chojnicki: od 1. do 4. września: Chojnice, 4—5 Lichnowy, 5—6 Ogorzeliny, 6—7 Ostrowite, 7—8 Silno, 8—9 Nowacerkiew, 9—11 Konarzyny, 11—12 Swornegacie, 12—13 Borowy Młyn, 13—14 Brzeźno, 14—15 Borzyszkowy, 15—16 Leśno, 16—18 Brusy.

Żukowski: od 1. do 3. października: Żukowo, 3—4 Przodkowo, 4—5 Szemud (dek. wejherowski), 5—6 Rumia (dek. wejherowski), 6—7 Kack W., 7—8 Kolibki, 8—10 Kielno, 10—11 Chwaszczyno, 11—12 Matarnia.

Diecezja warmińska.

Ks. dziekan Pingel z Malborka, (zagorzały hakatysta, który podczas plebiscytu 1920 r. wbrew zakazowi władzy duchownej czynny wziął udział w agitacji przeciw Polsce), mianowany został kanonikiem honorowym kapituły fromborskiej.

Ks. Langwaldowi, z St. Wartemborka powierzono duszpasterstwo w Klonie, w diasporze mazurskiej.

Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 9 do 15 bm. włącznie apteka pod „Lwem", Rynek Nowomiejski.

TEATR MIEJSKI. We wtorek, dnia 12 bm. „Szpieg".

W środę, dnia 13 bm. teatr nieczynny.

Pobory członków magistratu toruńskiego. W ostatnim czasie w prasie miejscowej pojawiły się ostre ataki na magistrat miasta Torunia, któremu zarzuca się m. in. rozrzutne szafowanie funduszami miejskiemi w stosunku do uprzywilejowanych wyższych urzędników komunalnych.

Wobec tego podajemy do wiadomości wynagrodzenia kilku najwyższych urzędników magistrackich w Toruniu, obliczone w punktach, odpowiadających normom płac urzędników państwowych, są następujące: prezydent miasta otrzymuje 3.400 punktów (premjer rządu, I-a grupa otrzymuje 2.600 punkt.), radca Wąsik, decernent podatkowy, 2.300 punkt. (II-ga grupa b. minister po trzech latach), radca Basiński, decernent przedsiębiorstw miejskich, 1.600 punkt. (normalne pobory wojewody). Radcy Ulatowski i Rzyski otrzymują pobory wiceministrów.

Jak wiadomo, punkt jako jednostka wynagrodzeń urzędników państwowych wynosi obecnie 43 groszy, do czego dochodzą 10 proc. ostatniej podwyżki płac. Ponadto prezydent miasta otrzymuje mieszkanie reprezentacyjne i t. p. świadczenia w naturze, podobnie jak inni wyżsi urzędnicy magistraccy, nie licząc specjalnych funduszów dyspozycyjnych i remuneracyj.

Zniesienie Kuratorjum Szkolnego w Toruniu. Jak się dowiadujemy, z dniem 1 lipca br. ma być zniesione Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego. Teren, podlegający dotychczas kompetencji kuratorjum toruńskiego, jako drugiej instancji szkolnej, przyłączony zostanie do Kuratorjum w Poznaniu.

Ruch statków w porcie toruńskim. W ostatnich dniach tygodnia ruch statków w miejscowym porcie wiślanym zmniejszył się do ilości 4 parostatków oraz 8 berlinek o większej pojemności.

Kronika policyjna. Dnia 9 bm. doprowadzono do policji 1 osobę za kradzież, 2 osoby za kradzież z włamaniem, 1 osobę za włóczęgostwo, 2 osoby za uprawianie nierządu zarobkowego.

Flance „nie przyjęły się". Sprawcę kradzieży flanc szparagowych w ilości 4 tys. sztuk na szkodę p. Tomaszewskiego, policja już wykryła. Łup złodziejowi odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Zasłabł na dworcu. W ub. piątek w nocy zasłabł na dworcu Toruń-Mokre niej. Sidor Jan, rolnik, zam. w Ostrowitem, pow. wąbrzeski. Chorego odwieziono pogotowiem do lecznicy miejskiej.

Nagrody „Polskiego radja" na pierwszej Pomorskiej Wystawie Radjowej w Toruniu otrzymali: I nagr. za aparat 1 lampk. zł 80 nr. 3 (Huth Jan, uczeń szkoły powszechnej z Chełmna); II nagr. za ap. 1-lampk. zł 60, nr. 19 (Szpalke Henryk, mechanik, Toruń, ul. Kościuszki 71).

I nagr. za ap. 2-lampk. zł 80, nr. 24 (Swinarski Antoni, uczeń gimn. hum., 7 kl., Toruń); II nagr. za ap. 2-lampk. zł 60, nr. 910 (Rompa Robert, uczeń gimn. kl. 6, Chojnice oraz Olyński, uczeń gimn. męsk., Chojnice.

I nagr. za ap. 6-lamk. zł 80, nr. 5 (Brook Hans, student, Toruń, ul. Mostowa 34); II nagr. za ap. 3-lampk. zł 60, nr. 4 (Rogoziński Wojciech, uczeń gimn., Toruń).

I nagr. za sprzęt zł 50, nr. 8 (Szyjkowski Władysław, sędzia sądu okręg., Toruń, ulica Mickiewicza 18); II nagr. za sprzęt zł. 30, nr. 2 (Schur Eryk, uczeń gimn. niem., Toruń).

Nagrody Toruńskiego Koła Radjotechników Polskich 100 zł) otrzymał Narzyński Edward, uczeń 6 kl. gimn., Toruń.

Wystawę radjową zwiedziły ogólnie 1702 osoby, w tem uczni gimnazjalnych 931, uczni szkół powszechnych 294, uczni szkół wydziałowych 155.

Stan bezrobocia na Pomorzu. Ilość bezrobotnych w dniu 2 kwietnia na terenie Pomorza w ważniejszych ośrodkach była następująca: Toruń miasto 1281, Chełmża 493, Chełmno 445, Grudziądz 943, Świecie 204, Działdowo 174 Lidzbark 125, Tczew 442, Starogard 402, Gniew 329, Wejherowo 250, Kościerzyna 290, Kartuzy 284, Gdynia 85. Chojnice 105. Czersk 217, Karsin 100, Grudziądz powiat 191 i Toruń powiat 107.

Ogółem na całem Pomorzu bezrobotnych w dniu 2 kwietnia br. było 7.540, z tego uprawnionych do zasiłków państwowych 4.462.

Zjazd Organizacji Monarchistycznej. Ub. niedzieli odbył się w sali Dworu Artusa zjazd Organizacji Monarchistycznej przy udziale około 50 osób, przeważnie z Torunia i bliższej okolicy. Przewodniczył zjazdowi p. Bolesław Donimirski z Dębińca. W dyskusji zabierali głos pp. Socha-Paprocki z Biskupic i p. Grabowski z Chełmży.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes — Donimirski Bolesław, wiceprezes — Socha-Paprocki, sekretarz — Dąbrowski z Torunia, skarbnik — inż. Terpiłowski, członkowie zarządu — pp. Rzyski z Pustej Dąbrówki, dr. Świniarski i Tomasz Komorowski z Komirowa.

Dwa wypadki z bronią palną. W ub. niedzielę ordynans pułk. Butlera, dowódcy 8 pułk. saperów, znajdujący się w kuchni mieszkania przy ul. Sienkiewicza, w trakcie manipulowania browningiem spowodował wystrzał, którym zranił w klatkę piersiową przebywającą również w kuchni służącą. W stanie groźnym przewiezione wymienioną do lecznicy miejskiej.

Drugi wypadek miał miejsce we wsi Silno, gdzie 16-letni Will wystrzałem z browninga zranił niejakiego Boelke.

Fałszywy alarm straży pożarnej. W nocy na niedzielę nad ranem niewykryty sprawca na ul. Grudziądzkiej spowodował alarm straży pożarnej. Policja jest jednak już na tropie sprawcy.

Z walnego zgromadzenia delegatów L. O. P. P. Dnia 10 bm. odbył się w Toruniu doroczny walny zjazd delegatów Ligi Obr. Pow. Państwa z Pomorza. Stawiło się 13 delegatów, pozatem 7 członków zarządu oraz 2 członków komisji rewizyjnej. Po złożeniu sprawozdania zarządu oraz zapoznania delegatów z programem prac przewidzianych na rok bieżący, przystąpiono do wyborów uzupełniających zarządu. W głosowaniu tajnem wybrani zostali na członków zarządu pp.: starosta pow. toruńskiego dr. Bogocz, pułk. Menczak, dow. 4-go płk. lotn., inż. Szepetys oraz prof. Baliński. Na zastępców: p. Maćkowiak, Nożyński, komendant policji m. Torunia Parzybok oraz radca Kruszelnicki. Skład komisji rewizyjnej pozostał bez zmian. Przewodniczącym jest od 3 lat p. gen. Skierski.

Ujęcie sprytnej złodziejki damskich torebek. Od dłuższego czasu kroniki policyjne notowały cały szereg kradzieży torebek damskich, które dokonywała w różnych miejscach, między innemi i w kościołach, jakaś sprytna złodziejka. Ujęcie jej nastręczało policji wiele trudności, gdyż złodziejka ze skradzionemi torebkami ulatniała się szybko, zacierając za sobą ślady. Dopiero w dniach ostatnich po usilnych poszukiwaniach na ślad natrafiono i sprytną złodziejkę aresztowano.

Jest to niejaka R. St.

Wzięta w krzyżowy ogień pytań władz śledczych, przyznała się do wszystkich kradzieży, popełnionych przez siebie i to: w kościołach toruńskich na szkodę Łazarskiej Heleny z Torunia, Makarskiej Marji z Chełmonia, pow. Wąbrzeno, Graczykównej Marji z Chełmna, Starzakównej Rozalji z Torunia, Nazarzewskiej Weroniki z Torunia, Kwelównej Jadwigi z Torunia.

Złodziejkę osadzono w więzieniu sądowem, gdzie oczekiwać będzie za popełnione kradzieże wyroku.

Kradzieże zgłosili: Miecznikiewiczówna z Poznania zgłosiła kradzież 25 dolarów z jej przejściowego mieszkania w Toruniu; Rydziński z Torunia zgłosił kradzież bransoletki złotej, wartości 90 zł popełnioną przez J. R. z Torunia; Tomaszewski, kradzież około 4.000 flanc szparagowych, wartości 240 zł; Wiśniewski, restaurator, kradzież wódki, wartości 20 zł, dokonanej przez W. z Torunia; Bach, sierżant, kradzież roweru z korytarza przy ul. Chełmińskiej nr. 7; Templin Marja z Ryńska zgłosiła w kom. III P. P. oszustwo 40 zł, popełnione przez niejaką T., bez stałego miejsca.

Czyje rzeczy? Urząd śledczy w Toruniu jest w posiadaniu rozmaitej bielizny, płaszczy damskich, trykotarzy, łyżek i łyżeczek alpakowych, nowych i kuferka bronzowego, imitacja skóry. Rzeczy te pochodzą z różnych kradzieży w Toruniu i okolicy.

Poszkodowanych prosi się we własnym interesie o zgłoszenie się do Urzędu Śledczego w Toruniu, Stary Rynek 10, II p. w godzinach urzędowych.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 12 kwietnia 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Wiktor. m.
Jutro w środę Hermenegilda.
Wschód słońca o godzinie 5.13.
Zachód słońca o godzinie 6.50.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 11 bm. do poniedziałku 18 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—3, w sobotę do 2-giej, w niedzielę od 11—1. Obecnie w Muzeum wystawa włoska artysty-malarza **Jerzego Rupniewskiego**

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek ostatnie przedstawienie fascynującej sztuki **„Mandaryn Wu"** z p. Wrońskim świetnym przedstawicielem roli tytułowej.

W środę dawno nie grane dzieło Żeromskiego **„Uciekła mi przepióreczka..."** w zbiorowem wykonaniu całego zespołu męskiego z pp. Sarnecką, Zahorską i Stępowskim na czele.

Od dłuższego czasu odbywają się próby z głośnej komedji Vernouil'a **„Orzeł czy reszka?"** Rzecz ta niebawem wejdzie na repertuar Teatru Miejskiego. Reżyseruje R. Wroński.

— Jadwiga Smosarska w Bydgoszczy. Dyrekcji Teatru Miejskiego udało się pozyskać tylko na trzy gościnne występy jedną z najsławniejszych gwiazd filmowych dzisiejszej doby, doskonałą artystkę dramatyczną uroczą Jadwigę Smosarską, która da się poznać publiczności bydgoskiej jako Maica w świetnej komedji Vernouil'a **„Orzeł czy reszka?"** Pierwszy występ odbędzie się w środę, dnia 20 bm. Zapowiedź gościny tej wielkiej artystki wywołała w naszem mieście i okolicy najżywsze zainteresowanie, a jej niezapomniana kreacja w najbliższej premjerze komedji „Orzeł czy reszka?" stanowić będzie niepowszednią atrakcję artystyczną. Legitymacje zniżkowe, kredytowe i bony **nie ważne.** Z dniem dzisiejszym kasa teatru przyjmuje zamówienia na bilety.

— Rekolekcje dla nauczycielek odbędą się jak co roku w klasztorze SS. Urszulanek w Poznaniu, z początkiem wielkich wakacyj.

— „Burłaka z nad Wołgi" nie wolno wyświetlać. „Dziennik Bydgoski" zwrócił przed kilkunastu dniami uwagę władz na obraz „Burłak z nad Wołgi", który miał być wyświetlany w jednym z kin bydgoskich. Wskazaliśmy wówczas na fakt, iż film ten propaguje bolszewizm. Jak się obecnie dowiadujemy, ministerjum spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, wzbraniające wyświetlania tego filmu w Polsce.

— Przeczytałeś już pierwszy numer **„Szubrawca"?** Drugi numer humoru i satyry szubrawej już w druku.

— Zaszła mała omyłka w sprawozdaniu z wieczoru wokalno-muzycznego szkoły św. Jana, mianowicie w tem, że śpiewami kierował **p. Furmanowicz,** a nie p. Furmanowiczowa, jak błędnie wydrukowano.

— Przeniesienie biur Kasy Chorych. W połowie bieżącego miesiąca nastąpi przeniesienie biur Kasy Chorych do własnego gmachu przy ul. Warmińskiego 2. Wszystkie biura, jak: archiwum, składnica, administracja, ambulatorja, gabinet rentgenowski, kąpiele mieścić się będą w jednym własnym budynku Kasy Chorych.

— Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy przy IV drużynie im. J. Kilińskiego odbyło się w niedzielę 10. bm. w gimnazjum humanistycznem, pod przewodnictwem p. dr. Nowińskiego. P. kpt. Drobniak zdał rzeczowe i szczegółowe sprawozdanie kasowe oraz z działalności zarządu. Następnie został odczytany protokół komisji rewizyjnej, która stwierdziła wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych. Walne zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu zarządowi, dziękując mu zarazem za pracę.

Nowy zarząd koła ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczący p. gen. Karnicki, wiceprzewodniczący p. inż. Lisiecki, skarbnik p. Krajczycki, sekretarz p. inż. Finger; członkowie zarządu: p-ni dyr. Skalska, p. Chorzewska, p. prof. Wojciechowski. i p. Zdzisław Niesiołowski.

Wielka Bydgoszcz w cyfrach. 108.065 dusz.

Zastraszający wzrost śmiertelności wśród niemowląt. — Również gruźlica zabrała wiele ofiar.

Według danych Urzędu Statystycznego w Bydgoszczy, a zestawionych na podstawie zapisków Urzędu Stanu Cywilnego, w ciągu roku 1926 zarejestrowano: małżeństw 683, urodzeń żywych 2 891 urodzeń martwych 101, zgonów 1 670.

Z cyfry **683 zawartych małżeństw** przypada na rzymsko-katolickich małżeństw 597, ewangelickich 40, żydowskich 5, mieszanych 41.

Urodzeń nieślubnych zanotowano żywych 351, martwych 21.

Zmarło 1 670 osób, w tem 846 zgonów męskich. Wśród zmarłych było 554 dzieci do 1 roku życia. Na 100 urodzeń żywych przypada zgonów wogóle 57,8, **zgonów niemowląt 19,2.** (Robotnicza Łódź za rok 1925 wykazała tylko 16,5).

Klasyfikacja śmiertelności według przyczyn zgonów wykazuje, że **najwięcej ofiar zabrała gruźlica.** Na gruźlicę zmarło bowiem aż 209 osób. Następną liczbę pod względem liczebności stanowią zgony na **zapalenie płuc 199.** Wskutek **samobójstwa ubyło 18,** wskutek **morderstwa, zabójstwa itp. 11 osób.**

Przyrost ludności przez przewyżkę urodzeń wynosił 1 221 osób, przez przewyżkę miejscowego ruchu ludności 1 172, razem 2 393 osób. **Liczba mieszkańców** w ciągu całego roku 1926 **wzrosła o 2 395 osób** i wynosiła w dniu 31 grudnia 1926 r. **108 065 dusz.**

Według narodowości zamieszkuje w Bydgoszczy 98 902 Polaków (91,5%), **8 545 Niemców** (8%) i 618 innych. **Liczba żydów stale wzrasta.** Pod koniec 1925 r. wynosiła 966, pod koniec 1926 — już **1 155,** a więc przybyło w ciągu roku 189 żydów, którzy sprowadzil się tu na stałe.

Sprawa Fiegla — Poczekaja.

Do tej chwili sąd nie zdecydował się, czy wytoczyć nam postępowanie o wymuszanie względnie przekupstwo w głośnej sprawie przeciw p. adwokatowi dr. Murachowi i nam. Dziwimy się wielce tej powolności, ponieważ gdy chodzi o jakąś sprawę przeciwko nam, sądy zwykle szybciej działają. Będziemy zatem zmuszeni szukać dróg i sposobów, aby publiczność dowiedziała się, jakie są podstawy **bezprzykładnego oszczerstwa,** rzuconego na nas i p. adwokata Muracha przez „Gazetę Bydgoską" oraz jej przyjaciół Leona Fiegla, Władysława Poczekaja i Christmanna. Nie omieszkamy poinformować Czytelników naszych o poczynionych krokach, które tem są konieczniejsze, że oszczerstwo podjęła **cała** prasa endecka, a nawet postarano się o to, że dostało się do prasy zagranicznej (jak np. „Prager Presse"). **Kompromitacja** oszczerców jest nieunikniona.

Kurs dla druhen zastępowych Stowarzyszenia Młodych Polek w Bydgoszczy.

Ub. niedzieli w Bydgoszczy odbył się kurs dla druhen zastępowych Stow. Młodych Polek okręgu bydgoskiego. Obrady w salce parafjalnej św. Trójcy rozpoczęły się o godz. 10 i pół. Do licznie zgromadzonych przemówił patron okręgowy **ks. prob. Skonieczny.** W swojem wstępnem przemówieniu powitał on **ks. kanonika Szulca, generalnego sekretarza Stow. Młodych Polek,** gości oraz licznie zgromadzone druhny ze wszystkich 16 stowarzyszeń okręgu.

Pierwszy referat wygłosił ks. kan. Szulc na temat „Organizacja zastępów w stowarzyszeniach".

Po tym znakomitym referacie zilustrowała **druhna Kowalska** ze Stow. Młod. Polek z parafji św. Trójcy wzorową zbiórkę zastępu, wywiązując się ze swego zadania bardzo dobrze.

Następny referat wygłosił również ks. kan. Szulc na temat: Program prac w zastępie. Referentowi zgromadzone druhny zgotowały prawdziwą owację, dziękując za jego treściwe referaty.

Ostatni referat p. t. „Urozmaicenia w zastępie" wygłosił **ks. Hanelt,** patron Stow. „Promyk".

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, która była dowodem, że druhny należycie zrozumiały treść referatów i że wyniosą z nich należytą korzyść.

Ks. prob. Skonieczny dziękując prelegentom za tak piękne referaty oraz gościom i druhnom za współudział zamknął pracę kursu o godz. 1 i pół po poł. hasłem „Sprawie służ".

Przybyłe zamiejscowe druhny podejmowało Stow. Młod. Polek „Promyk", goszcząc je kawą w „Ognisku". O godz. 5 po poł. zorganizowano małą wycieczkę do Czyżkówka, gdzie zaproszono wycieczkowiczów na przedstawienie sztuki p. t. „Gdzie jesteś Panie", odegraną przez miejsc. stowarzyszone druhny. Impreza ta wypadła ku ogólnemu zadowoleniu. Słów uznania dla gry i reżyserji p. J. Kól nie szczędził obecny na przedstawieniu ks. kan. Szulc. Zebrani nagradzali grę amatorów hucznemi oklaskami.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

OGÓLNE ZEBRANIE członków Chrześć. Zjedn. Zawodowego odbędzie się w środę, dnia 13 bm. wiecz. o godz. 6-tej w lokalu „Ogniska", ul. Jagiellońska 71.

Na porządku obrad referaty:
1) **„Obecne płace robotnicze a koszta utrzymania",** referent poseł Bigoński.
2) **„Przebieg ostatnich walk zarobkowych",** referent sekretarz okręgowy A. Gołąbek.

Wstęp na zebranie tylko za okazaniem książki członkowskiej.

O liczny udział uprasza

Zarząd okręgowy.

Z konferencji zarobkowej.

Na konferencji dotyczącej płac zarobkowych, która się odbyła dnia 8 bm., osiągnęli pracownicy w przemyśle zaledwie **5% podwyżkę,** która ich nie zadowoliła, gdyż jest nierównomierna w stosunku do ich zarobków, panującej drożyzny i kosztów utrzymania rodziny robotniczej. Pracodawcy przyznają, że robotnik zarabia za mało, wobec czego nie jest konsumentem, tak pożądanym dla rozwoju wewnętrznego rynku gospodarczego i że wydajność robotnika w ostatnim czasie kapitalnie wzrosła, tak, że stoi na poziomie przedwojennym, to jednak nie mogą narazie płac robotniczych podnieść do poziomu miarodajnego ze względu na ciężki stan przemysłu. Znajduje się on w warunkach przejściowych, szczególnie przy spodziewanej pożyczce zagranicznej i ewentualnym urodzaju w r. b., które to czynniki mogą decydująco wpłynąć na ustosunkowanie się płac robotnika.

Nie wiadomo jeszcze, w jakim stopniu pożyczka zagraniczna wpłynie na całokształt życia gospodarczego, należy się jednak spodziewać, że pożyczka i urodzaj zaważą na płacach robotniczych dość silnie i zrównoważą tę różnicę, która dziś jest między przemysłem i rolnictwem. Rolnictwo miało swój dobry rok z powodu cen i zostało zasilone kredytami: meljoracyjnym i nasiewnym (na sztuczne nawozy) i rolnik jest już do pewnego stopnia konsumentem.

wk.

Ze Stow. Techników Polskich w Bydgoszczy.

Dnia 8 kwietnia w lokalu Klubu Polskiego (Cieszkowskiego 2) odbyło się zwyczajne zebranie Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy. Inżynier Lisiecki wygłosił referat na temat „Wiedza techniczna a potrzeby życia". Referat ten wywołał ożywione debaty, w czasie których były poruszane nader aktualne kwestje, dotyczące braków i niedomagań organizacji naszych szkół technicznych i zawodowych, mających na celu kształcenie i dokształcanie techników i pracowników dla przemysłu i rzemiosła. Poruszana też była sprawa konieczności zorganizowania na wzór tak rozpowszechnionych w Stanach Zjednoczoych w Ameryce Północnej „Korespondencyjnych kursów technicznych". Wśród gości na zebraniu był obecny inż. Brusek, przedstawiciel szweckiej firmy „Asea", który zapoznał obecnych z ciekawemi szczegółami konstrukcji turbin parowych systemu Jungströma i demonstrował szufle tych turbin. Wyjaśnienia podane przez inż. Brzuska były bardzo na czasie i wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród obecnych, ze względu, że turbiny Jungströma posiadają już niektóre nasze elektrownie (Kielce) dla niektórych zaś zostały zamówione (Włocławek, Lublin).

— Przesyłki zagraniczne poczta przetrzymuje tylko 3 tygodnie. Uwzględniając interesy kupiectwa i wogóle adresatów zagranicznych przesyłek pocztowych, ministerstwo poczt zgodziło się na przechowywanie tego rodzaju przesyłek w ciągu 21 dni licząc od dnia zawiadomienia adresata o nadejściu przesyłki. Stwierdzono, że termin ten jest zupełnie wystarczający do załatwienia wszelkich formalności, połączonych z uzyskaniem pozwolenia na przywóz. Wobec braku miejsca w urzędach pocztowo-celnych, ministerstwo nie zgodziło się na jakiekolwiek przedłużenie tego terminu, poszczególne więc urzędy otrzymały zarządzenie, postępowania z przesyłkami nieodebranemi w wymienionym terminie, jako z przesyłkami niedoręczalnemi.

KRONIKA POLICYJNA.

— Zasłabł na ulicy. Wczoraj wieczorem na ulicy Poznańskiej zasłabł nagle inwalida wojenny Michał Stankowicz, który skutkiem długiego pobytu na froncie zapadł na epilepsję. Dyżurny policjant z II komisarjatu wezwał pogotowie i odwiózł nieszczęśliwego do lecznicy miejskiej.

— Niszczyciel. W nocy z 9 na 10 kwietnia na drodze prowadzącej z Brzozy do Prądocina ścięto 15 drzew owocowych. Wysiany z tutejszego urzędu śledczego pies policyjny wytropił sprawcę w osobie Maksa Klepatza z Prądocina, u którego znaleziono piłkę ręczną ze świeżemi trocinami. Badany Klepatz przyznał się do ścięcia drzew, twierdząc, że uczynił to z zemsty za wydalenie go z pracy.

— Czyj pas transmisyjny? W komisarjacie VI Pol. Państwowej przy ul. Toruńskiej, znajduje się pas transmisyjny długości około 4,35 mtr., szerokości 10 cm. Właściciel zgłosi się celem rozpoznania go i ewentualnego odbioru.

PROGRAM W KINACH.

— „Bitwa pod Racławicami" — w kinie „Corso". Obraz osnuty na tle powstania 1794 r., które wywołał nasz wielki bohater narodowy, Tadeusz Kościuszko, aby zrzucić jarzmo niewoli moskiewskiej. Pierwsze zwycięstwo nad ciemiężycielami odniósł Kościuszko pod Racławicami. — O godz. 5 po poł. specjalne przedstawienie dla młodzieży.

— „Spowiedź królowej", wspaniały 8-o aktowy dramat, wchodzi dziś na ekran kina „Kristal". Przed oczyma widzów przesuwa się w pięknych obrazach treściwa akcja, wir życia dworskiego, udatna intryga i zachwycająca gra genjalnych artystów tej miary, jak Alice Perry i Lewistona. Rzecz dzieje się współcześnie, kiedy królowie są rzadkością. Piękny ten dramat został stworzony podług powieści dramatycznej „Le roi en exil" — A. Daudeta.

Koncert seminarzystów.

Na rzecz Gdańskiej Macierzy Szkolnej odbył się bardzo ładny, wartościowy koncert seminarzystów w Teatrze Miejskim pod art. kier. prof. Urbanyi'ego. Koncert ten niestety dużo publiczności nie ściągnął. Komitet Gdańskiej Macierzy Szkolnej, który ten koncert zaaranżował, urządziwszy równocześnie wojskowe t. zw. platzmuzyki, stworzył nieopatrznie sam sobie konkurencję.

Nie ulega wątpliwości, że koncert, jaki seminarzyści w teatrze urządzili, to była faktycznie prawdziwa biesiada duchowa, której się z rozkoszą słuchało. Serdeczne chłopaki wyszkoleni przez swego profesora p. Urbanyi'ego do artystycznej wyżyny, grali jak filharmonja, a śpiewali również ładnie. Podnieść należy z uznaniem występ solisty p. Hernesa, który rozporządza bardzo miłym i czystym tenorem. P. Hernes okazał się jako dobry śpiewak i jako dobry muzyk. Całość wypadła bardzo dobrze, to też publiczność gorąco oklaskiwała koncertantów.

Ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Beethovena.

Wielki koncert, z którym wystąpiło bydgoskie konserwatorjum muzyczne ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Beethovena, odniósł olbrzymi sukces. Wszystkie miejsca siedzące wielkiej sali Strzelnicy i galerja były rozkupione już na kilka dni przed koncertem. W dniu zaś koncertu rozchwytano stojące miejsca. To też sala była przepełniona. Wzmocniona orkiestra symfoniczna konserwatorjum odnosiła wielki sukces pod artystycznym kierownictwem dyr. Wilh. Winterfelda. W imponującej obsadzie chór, złożony z kilku towarzystw śpiewaczych brzmiał doskonale, robiąc wielkie wrażenie na słuchaczach. Niebywały sukces odniosła solistka p. A. Klein-Mierzyńska, której przepiękny głos górował ponad orkiestrą. Artystka-solistka usposobiona była wybornie i odśpiewała arję „Ach, per fido" prawdziwie po mistrzowsku.

Jednym słowem sukces tego koncertu był wielki i to pod każdym względem.

Działalność Czerwonego Krzyża oddział Bydgoszcz, w roku 1926|27.

W ub. piątek odbyło się walne zebranie Czerwonego Krzyża oddz. Bydgoszcz, na którem **sekretarka p. Pawłowska w świetnym referacie** zobrazowała działalność Czerwonego Krzyża w roku sprawozdawczym 1926/27.

Zdaniem referentki ,rok ubiegły mimo niepomyślnych horoskopów, stawianych z powodu zwiększonych wydatków przez przybycie nowej placówki m. i.: bursy na Grodztwie i to w chwili gdy ofiarność publiczna maleje — **dzięki wielkiej pracy zarządu i pań komitetu, jak również dzięki oszczędnościom, jaknajdalej idącym, przedstawia się lepiej, aniżeli przypuszczać należało.**

Źródła dochodu były z małymi wyjątkami te same, co lat poprzednich.

Dowiedzieliśmy się na wstępie, iż Czerw. Krzyż **utrzymywał w r. ub. bursę na Grodztwie, ochronę na Wilczaku, udzielał wsparcia wdowom i sierotom, odżywiał dzieci szkolne i t. p.**

Usilnem staraniem **przewodniczącej sekcji opiekuńczej na Grodztwie red. Janowej Teskowej** zawdzięczać należy, że większa część chłopców (19) ulokowano jako terminatorów w stolarstwie, śrusarstwie, rzeźbiarstwie, krawiectwie, drukarstwie itd.

Wychowanie chłopców dorastających sprawiało pewne trudności. Opiêka kobieca okazała się za słabą. Powołano przeto na wychowawcę p. Gordona.

Również staraniem red. Teskowej wyekwipowano chłopców na wycieczkę w Karpaty, a na Boże Narodzenie obdarzono ich podarkami.

Grodztwo było w tem niemiłem położeniu, że było skazane na utrzymanie li tylko z gotówki. Również i zakup narzędzi dla rzemiosła przysporzył wydatków.

Ochronka na Wilczaku, pod naczelnem kierownictwem **p. Zawiłajowej,** spełnia w jaknajszerszej mierze swoje zadanie. Ogólna liczba dzieci wynosi 42. Opiekę duchowną sprawuje ks. proboszcz Skonieczny. Opiekę lekarską roztacza nad dziećmi **bezinteresownie dr. Idaszewski, i dr. Soboczyński.** Ze swej strony **dr. Król** dostarcza wychowankowi, uczęszczającemu do gimnazjum, książki, ubranie... Wielką pomocą w wychowywaniu jest rektor Kałas.

Sekcja niestałych dochodów pod przewodnictwem płk. Ehrbarowej wykazała wielką ruchliwość, przysparzając funduszów na tak zbożne cele.

Sekcja dożywiania dzieci rozpoczęła swoją działalność w połowie listopada 1926 r. pod przewodnictwem **p. Tauchertowej.** Dożywianie dzieci wprowadzono w nast. szkołach powszechnych Sienkiewicza, Dworcowa, Wilczak, Okole, Św. Trójcy oraz w szkole wydziałowej męskiej i żeńskiej.

Nadmienić wypada, jak zaznaczyła p. Popławska, iż pp. rektorzy, oraz grono nauczycielskie rozumiejąc tak pożyteczną działalność „kropli mleka“, przychodzili zawsze paniom z komitetu z wydatną pomocą.

Sekcja kwest pod przewodnictwem insp. Rubenauowej, miała do zwalczenia bardzo wiele trudności. Organizowano kwesty wszędzie, gdzie się dało. Kwestowano m .i. na ulicy, na dworcach, w kinach, kościołach. Sekcja sióstr się rozwiązała.

Sekcja propagandowa pod przewodnictwem red. Teskowej, agitowała i inserowała na rzecz Czerwonego Krzyża w najszerszej mierze.

Tak więc harmonijna praca zarządu z komitetem przy dobrej woli gorliwych działaczek na tem polu, pozwoliła przezwyciężyć niejedne finansowe trudności.

Społeczeństwo bydgoskie składało ofiarny grosz na tak zbożne cele w miarę swoich możności.

Podziękowanie należy się również p. Chłapowskiej z Bagdadu, hr. Skórzewskiej, oraz p. Jaranowskiej z Myślęcinka, za wydatne poparcie zamierzeń Czerw. Krzyża.

Z sali sądowej.

Krzywoprzysięstwo jest surowo karane.

Zanik moralności jest objawem nader smutnym. Ludzie dla zdobycia groszy, lub zatajenia faktycznego stanu rzeczy nie wahają się nawet składać fałszywych zeznań przed sądem. O ile rozprawa wykaże krzywoprzysięstwo, wówczas podsądnego czeka bardzo surowa kara, czego dowodem poniższa sprawa.

Franciszek Szyperski (Chocimska 2) w sprawie Jagieniak c/a Szyperski złożył przed sądem fałszywą przysięgę, że przy sprzedaży pewnej nieruchomości nic nie mówił o opróżnieniu jednej ubikacji. W rzeczywistości zaś Szyperski, w obecności świadków przyrzekł opuścić pokój po zawarciu kontraktu kupna-sprzedaży. Jagieniak wobec takiego stanu rzeczy zaskarżył Szyperskiego o krzywoprzysięstwo. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał go 1 rok ciężkiego więzienia i utratę praw czci obywatelskich przez lat 5. Na wniosek prokuratora Trybunał zawiesił nad Szyperskim areszt śledczy.

Również o krzywoprzysięstwo oskarżony był Czesław Mściszewski. W sprawie tej wyrok nie zapadł, gdyż na wniosek obrońcy adw. Muracha rozprawę odroczono, celem przesłuchania jednego świadka obłożnie chorego.

Uwolniony natomiast został od zbrodni krzywoprzysięstwa Maks Neuman, właściciel domu przy ul. Kościuszki 39. Tego ostatniego bronił adwokat dr. Typrowicz.

Młodociany oszust.

Przed kilkunastoma dniami stawał przed sądem Bronisław Płoszyński, b. kancelista Powiatowego Urzędu Ziemskiego, który w sposób wyrafinowany oszukiwał kandydatów na osady i pobierał od nich pieniądze. Wówczas zapadł wyrok zasądzający Płoszyńskiego.

Obecnie zasiadł on powtórnie na ławie oskarżonych. Akt oskarżenia zarzucał mu, że wyłudził od niejakiego Waszaka kwotę 610 złotych na osadę, która na jego interwencję została rzekomo przyznana Waszakowi. Sąd mając na względzie młody wiek oskarżonego, skazał go tyko na 3 miesiące więzienia za oszustwo.

Krew go zdradziła.

Już po zamknięciu kasy biletowej na stacji Ruść pow. żnińskiego, gdy pociąg odszedł w kierunku Kcyni, zauważono, że jakiś opryszek wybił okno do kasy i zgarnął pieniądze leżące na biurku w wysokości 14 złotych. Na rozbitem szkle widniały świeże ślady krwi, z czego wnosić należało, że złodziej wybijając szybę skaleczył się w rękę. Natychmiast zawiadomiono telefonicznie dworzec w Kcyni o dokonaniu kradzieży na stacji kolejowej Ruść i że złodziej prawdopodobnie znajduje się w pociągu zdążającym do Kcyni. Natychmiast po przybyciu pociągu do stację, policja przeprowadziła rewizję i aresztowała 13-letniego Walentego Piaseckiego z Dziewieszewa pow. Żnin, u którego na ręku widniały świeże rany z których sączyła się krew. Aresztowany Piasecki do kradzieży przyznał się. Przyznał się też, że we wsi Srebrnogóra skradł Kazimierzowi Kamasie męski zegarek kieszonkowy i nóż.

Piaseckiego sąd od kary uwolnił jako małoletniego; ponieważ jest on na tyle zepsuty, że opiece rodziców oddać go nie można, sąd orzekł oddanie go do zakładu poprawczego.

Młodzieńcze popraw się!

Ze składu Hildegardy Gross w tajemniczy sposób ginęły pieniądze i różne rzeczy. W rezultacie czynionych obserwacji został schwytany 15-letni Serafin Majorczyk, który okradał Hildegardę Gross, wchodząc do składu przez okno. Rzeczy skradzione, oraz pieniądze w części dawał Jadwidze Skrzypczakowej, którą pociągnięto też do odpowiedzialności za poplecznictwo. Majorczyka sąd skazał na 2 tygodnie więzienia, a Skrzypczakową na 3 tygodnie. Sąd postanowił jednak tak Majorczykowi jak i Skrzypczakowej wyjednać warunkowe odroczenie kary.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Warszawa 10 Kw. **1111 m.**

13 KWIETNIA.

15.00—15,25. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
15,30—15.55. Odczyt dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Historja Polska“.
15.00—16,25. Piąty odczyt dla maturzystów z cyklu „Nauka o Polsce współczesnej“.
16,45—17,10. Program dla dzieci.
17,15. Koncert popołudniowy.
18,40—19.00. Rozmaitości.
19.00—19,25. „Skrzynka do listów“.
19,30—19,45. Komunikat rolniczy.
19,45—20,10. Odczyt p. t. „Gospodarstwo krajowe“.
20,10. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Chór Stowarzyszenia Miłośników Dawnej muzyki pod dyr. Bronisława Rutkowskiego, orkiestra P. R., pod dyr. Jana Dworakowskiego, Adam Dobosz (śpiew) i Helena Zalewska (akomp.).

14 KWIETNIA.

15.00—15,25. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
15,30—15,55. Odczyt dla maturzystów szkół średnich z działu literatury polskiej p. t. „Charakterystyka romantyzmu“.
16,00—16,25. VI-ta prelekcja dla maturzystów z cyklu „Nauka o Polsce współczesnej“.
19,30—19,55. Odczyt p. t. „Wiosenna opieka nad pszczołami“.
17,30—17,55. „Wśród książek“.
18,00. Koncert religijny. Wykonawcy: Warszawski Chór Cecyljański, pod dyr. O. Florjana, Stan. Nawrocki (fis-harmonja) i Al. Wasiel (śpiew).

Ze sportu.

Polka najlepszą narciarką Europy.

Sport uprawia dopiero od 1922 r.

Kapitanowa Janina Loteczkowa ze Lwowa, najlepsza narciarka w Europie, o swej karjerze sportowej opowiedziała p. K. Muszałównie, redaktorowi nowego dwutygodnika „Start“ poświęconego wychowaniu fizycznemu kobiet, co następuje:

Sport zaczęła uprawać po zamążpójściu w 1922 r. — Brała jednak udział w obronie Lwowa. Z temi oddziałami była pod Kijowem, podczas odwrotu pod Płoskirowem wpadła w ręce bolszewickie, lecz natychmiast zbiegła, przebywając w przeciągu nocy przeszło 40 klm. Po ukończeniu wojny zaczęła uprawiać narciarstwo w Karpackiem Tow. Narciarzy.

W zimie 1923 r. w Stawsku stanęła do zawodów, przyszła ostatnia, w stanie godnym pożałowania. Powiedziano jej, że nie posiada żadnych kwalifikacyj na bieguskę. Zaczęła uzupełniać swą technikę na wzgórzach lwowskich i w Krynicy 1924 r. uzyskała w poprawnej formie 4-te miejsce. — „W 1925 r. wysłał mnie mąż mój — mówi kapitanowa Loteczkowa — na kurs Stolpego do Zakopanego“. Już w tym roku uzyskała tytuł mistrzyni Polski.

W 1926 r. zdobyła mistrzostwo Europy. Uprawia ona pozatem namiętnie jazdę na motocyklu.

Z ruchu wydawniczego.

Orliński: „MÓJ LOT“.

Wybitny literat i dramaturg p. Wacław Grubiński, pisze w dzienniku A. B. C. następujące słowa:

„Rozkoszna książka. Czyta się te sto kilkadziesiąt stronic jednym tchem. „Mój lot“ kapitana Orlińskiego bardziej jest zajmujący, niż wszystkie powieści Juljusza Verne, a zapiski bohaterskiego lotnika polskiego, który śmiejąc się, przebył powietrznym szlakiem ogromną przestrzeń od Warszawy do Tokio, orzeźwiają czytelnika jak kryniczna woda. Psychicznie kąpiemy się w energji, tryskającej ze zwięzłych męskich wynurzeń oficera - pilota, zakochanego w braniu trudnych przeszkód, które się kłębią pod skrzydłami jego aeroplanu.

Całą książkę p. t. „Mój lot“ ożywia ta młodzieńcza wiara, że wszystko zależy od naszej władnej energji, że ta energja daje wszystkiemu radę, zcala pęknięte śmigła i w razie potrzeby zastąpi silnik, ba nawet benzynę do silnika.

Piśmiennictwu polskiemu przybył pierwszorzędny tom do złotej serji „Polskiego Plutarcha“. Bowiem „Mój lot obudza dzielność. To, co Emerson, filozof amerykański powiedział niegdyś o Plutarchu, da się powiedzieć o zapiskach kapitana Orlińskiego. „Nie możemy czytać Plutarcha — mówił Emerson — by nie czuć, że nasza krew przytem prędzej płynie“. Tego samego wrażenia doznajemy, czytając „Mój lot“ polskiego oficera. Dlatego „Mój lot“ powinien się rozejść w setkach tysięcy egzemplarzy, a przedewszystkiem powinien dostać się do rąk młodzieży.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek 12. 4. **Mandaryn Wu.**
Środa 13. 4. **Uciekła mi przepióreczka...**

Z ruchu zawodowego.

— **Konferencja prezesów okręgu dyrekcji bydgoskiej Związku Niższych Pracowników Pocztowych** odbyła się w niedzielę, 10 bm. w „Ognisku" przy bardzo licznym udziale prezesów i delegatów kół miejscowych, ze wszystkich urzędów pocztowych na Pomorzu. W obradach uczestniczyli prezes okręgu poznańskiego p. Urbaniak i przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Obrady zagaił i powitał delegatów oraz gości zastępca prezesa okręgowego p. Jagielski. Stosownie do punktu pierwszego, sekretarz okręgowy p. Chmara przedstawił jasno szkodliwą działalność dla niższej służby pocztowej byłego prezesa okręgowego p. Jana Szulca, który w ostatnim czasie wstąpił w szeregi starego związku urzedniczego.

W jak perfidny sposób zdradzał swych kolegów p. J. Szulc jeszcze charakterystyczniej przedstawił p. Jagielski i skarbnik p. Fabisiak oraz p. Drygalski. Po krótkiej dyskusji konferencja uchwaliła jednogłośnie następującą rezolucję:

Konferencja prezesów kół miejscow. okręgu dyrekcji bydgoskiej Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów odbyta w dniu 10 bm. w „Ognisku" **potępia jak najenergiczniej działalność b. prezesa okręgowego p. Jana Szulca i wnosi stanowczy wniosek do Wydziału wykonawczego Zarządu Głównego w Warszawie o wykluczenie go raz na zawsze z szeregów czynnych członków i odebrania mu dyplomu oraz mandatu prezesa honorowego Związku nieodwołalnie".** Uważać go należy jako zdrajcę — tak postanowiono i wszyscy niżsi pocztowcy mają go bojkotować towarzysko. (Trochę za surowo. — Red.).

Sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego zdał zast. prezesa p. Jagielskiego, o sprawach kancelaryjnych mówił sekretarz p. Chmara, a o kasie — skarbnik p. Fabiasiak. Stan kasy obecnie przedstawia się następująco: przychód — 2.443,76 zł, rozchód — 1.815,93 zł, w kasie się znajduje — 627,83 zł. Pomimo wielkich trudności czynionych ze strony urzędników, zostały już ustalone urlopy, które są jednakowe tak dla niższej, jak dla wyższej służby.

Po przerwie obiadowej prezes Kasy Pogrzebowej p. Jagielski przedstawił stan owej kasy, która pomimo dużych wypadków z powodu wielkiej śmiertelności wśród członków, fukcjonuje sprawnie ku zadowoleniu ogółu ubezpieczonych. Przed tem jeszcze o sprawach pracowników technicznych referował prezes grupy technicznej p. Warszyński i sekretarz p. Poturalski. Uzyskano już dla niektórych członków płaszcze nieprzemakalne; wkrótce mają je otrzymać wszyscy niżsi pocztowcy.

Jedyna ważniejszą troską było to, żę dyrekcja bydgoska nie chce się zgodzić na posunięcia etatowe niższych pocztowców, gdy natomiast dyrekcja poznańska już dawno to przeprowadziła. Zdarza się, że posunięcia takie robi się tylko w stosunku do urzędników pocztowych. Kasa pogrzebowa posiada 1961,31 zł kapitału, a na pożyczkach zapomogowych 592,31 zł.

Urlopy dla niższycj służby zostały przedłużone z powodu interwencji zarządu głównego Związku Niższych Pocztowców, a nie Zw. Pracowników Pocztowych, jak organ urzędniczy „Poczta" o tem pisze tendencyjnie. Członkowie komisji rewizyjnej pp. Grządziela i Filczek potwierdzili, że w Kasie Pogrzebowej panuje porządek, za co zebrani owacyjnie podziękowali skarbnikowi.

Następnie zabrał głos prezes okręgu poznańskiego p. Urbaniak, który zwrócił uwagę na to, że kasy pogrzebowe w kołach miejscowych, o czem mówił p. Drygalski, należy zlikwidować, a wszyscy członkowie winni wstąpić do okręgowej kasy pogrzebowej. W tej sprawie przemówił również p. red. Kobierski.

W końcu p. Jan Szulc z Tczewa wygłosił referat o służbowym stosunku niższego pocztowca, który uzupełnił w swych słusznych wywodach p. Czerwiński.

Obrady zamknięto o godzinie 7-ej wieczorem. Pokrzepieni na duchu delegaci rozjechali się do swych kół, aby przystąpić do energicznej pracy dla dobra wszytkich członków.

Podwyższenie płac w Poznańskiem.

Okręgowy Związek Pracodawców w Poznaniu powziął ustawę przyznającą pracownikom w handlu i przemyśle, m. i. w poznańskim przemyśle metalowym ogólną podwyżkę płac w wysokości 5% począwszy od dnia 7 kwietnia rb.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w b. dz. pruskiej.

Wkłady oszczędności w 162 bankach Spółdzielczych Unji w trzech województwach zachodnich wyniosły na koniec lutego rb. około 10 miljonów 200 tysięcy złotych. Przeciętnie w jednej spódzielni przyrost wkładów w ciągu 4-ch tygodni lutego wyniósł 6.000 złotych.

Na liczne zapytania do nas z różnych stron skierowane, dotyczące **strzelania,** oznajmiamy, iż w strzelaniu czestniczyć może **każdy obywatel.** Strzelanie odbywa się co dzień w „Ognisku" Jagiellońska 71 od godz. 13—23 wiecz. Nagrody wystawione są w oknie firmy Chudziński i Maciejewski przy głównem wejściu. Czwartek, 21 kwietnia jest zarezerwowany dla **pań** i zawodniczek, które już zgłoszenia nadesłały.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo.
Mazurek, prezes. **Wojciechowski,** komend.

Z Teatru Miejskiego.

Gościnny występ p. Jadwigi Fontanówny,

artystki opery i operetki Teatru Wielkiego w Poznaniu.

(„Domek trzech dziewcząt" — „Lalka").

Zwyczaj sprowadzania na gościnne występy wybitnych artystów z innych teatrów, to stary zwyczaj. Praktykuje się to zazwyczaj w takich wypadkach, gdy dyrekcje odnośnych teatrów chcą publiczność, znudzoną oglądaniem wciąż tych samych osób w ich rolach, czemś nowem przywabić i dla teatru zjednać. Temi racjami widocznie kierowała się dyrekcja naszego teatru miejskiego, gdy się już teraz w ciągu sezonu zdecydowała na tę metodę gościnnych występów i zaangażowała w tym celu p. Jadwigę Fontanównę, jedną z najwybitniejszych sił poznańskiego operowego i operetkowego zespołu i przyznać należy, że tym razem miała dyrekcja szczęśliwą rękę w doborze t. zw. „występowicza", gdyż p. Fontanówna, to artystka pierwszorzędnej miary, a świadczy o tem już choćby to, że jest prawdziwą i ogólnie cenioną ulubienicą teatralnej publiczności w Poznaniu.

Obok pierwszorzędnych walorów wokalnych, dzięki którym znakomita artystka zajmuje jedno z najwybitniejszych stanowisk w repertuarze operowym, jest p. Fontanówna także świetną divą operetkową. Jej wrodzony wdzięk, młodość, elegancja i szyk, pełna szlachetnego umiaru pikanterja i lekkość gry, jej czarujący uśmiech, wszystko to wprost fascynuje publiczność i to do tego stopnia, że dla niej i do niej stosuje się repertuar operetkowy, gdy n. p. „Lalka", dzięki jej szła w Poznaniu przeszło 60 razy, tak samo „Mascotta", „Hr. Pompadour" lub niezrównana z nią w tytułowej roli „Gejsza".

Udział p. Fontanówny w ogranej tu już do przesytu „Lalce" oraz w granym tu obecnie z dość znacznem powodzeniem „Domku trzech „Dziewcząt" wyniósł ogólny djapazon wykonania obu tych sztuk, na znacznie wyższy poziom artystyczny aniżeli ten, na jaki je nasi artyści grą swoją wnieść potrafili. Artystka udziałem swoim wniosła do obu sztuk wiele uroku, dużo szczerego ożywienia i roześmianej wiosennej pogody (zwłaszcza w „Lalce"), tak, że wszystkich jakoś serdecznie rozruszała i za sobą na wyższy poziom artyzmu wyciągnęła, szczególnie w „Domku trzech dziewcząt", w którym p. p. Renin zwykle skwaszony, tym razem pełen tupetu i donjuanowskiej werwy grał i śpiewał sympatycznie, a nawet p. Zoner, tym razem zdobył się na to, że nie naśladował w roli Tschölla swojego tradycyjnego mistrza Hilariusa i potrafił nawet być miłym i zabawnym. Być może, że wpłynęło na to ogólne zgranie się całego zespołu, głębsze wczucie się w grane typy, lub może lepsze opanowanie ról po 11 czy 12 przedstawieniu tej sztuki, dość, że należy przyznać w tem przedstawieniu „Domku", postęp ku lepszemu na całej linji. Jeden tylko pozostaje mu zarzut, od którego powstrzymać się nie mogę; oto możeby p. reżyser raczył zwrócić dwom córeczkom pp. Tschellów uwagę, że w poplamionej sukience nowo zaślubiona panna na zamiejskiej wycieczce nie pokazałaby się a cóż dopiero wiedenka, córka bogatego mieszczanina. Trochę mydła, trochę benzyny i dobrej woli i wszystko byłoby „w porządeczku". Inna natomiast sprawa z wystawioną w piątek „Lalką", w której p. Font. kreowała rolę tytułową. O ile w „Lalce" piękne zalety wokalne i aktorskie przymioty przyniosły artystce tryumfalny sukces i moc kwiecia, o tyle otoczenie jej poza doskonałym tańcem pp. Popielewskiej i Fabiana nie harmonizowało z wysokim artyzmem, z jakim p. Fontanówna rolę Alezji odegrała. Raził szczególnie akt III, w którym wyczuwało się jakoby pewne rozmontowanie całości. Publiczność występ sympatycznej divy przyjęła sympatycznie i gorąco ją w licznym komplecie oklaskiwała.

Z. G. Urbanyi.

Postulaty rzemieślników polskich.

O święcenie niedzieli. — Szkoły zawodowe. — Przeciw konkurencji warsztatow więziennych. — Zniesienie taryf maksymalnych.

Kraków, 11. 4. PAT. Dziś o godz. 3 po południu zakończył swe obrady trzeci ogólnopolski zjazd izb rzemieślniczych, obradujący pod przewodnictwem prezesa krakowskiej izby rzemieślniczej Kosobudzkiego.

Zjazd zaprotestował przeciwko wszelkim żadaniom zniesienia święcenia niedziel i świąt. Zjazd domaga się utworzenia instytutu naukowej organizacji pracy z zastosowaniem do potrzeb rzemiosła, wydania jednolitej ustawy budowlanej i zwołania ankiety w sprawie szkół zawodowych dla majstrów budowlanych. Zjazd protestuje przeciwko konkurencji, jaką powodują dla samodzielnego rzemiosła warsztaty rzemieślnicze w zakładach więziennych oraz przy urzędach państwowych i samorządowych. Zjazd domaga się reformy ustawodawstwa podatkowego, zniesienia taryfy maksymalnej i wprowadzenia przedstawicieli izb rzemieślniczych do najbliższego sejmu. Zjazd uchwalił również uznać, jako naczelną reprezentację rzemiosła b. Kongresówki Związek Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie, a nie, jak dotychczas, Centralne Tow. Rzemieślnicze. Najbliższy czwarty zjazd odbędzie się we Lwowie.

Robociarze łódzcy dali Sowietom kopniaka.

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) Zarząd Główny Związku Zawodowego Rob. Włókienniczych w Łodzi otrzymał z Moskwy od sowieckiego związku włókienniczego list z zawiadomieniem, iż Moskwa przeznaczyła dla strajkujących w Łodzi 10 000 rubli. Pismo sowieckie ubolewa, że pomimo strajku Łódź nie zwróciła się do Moskwy o pomoc i nie podała liczby strajkujących. W odpowiedzi na pismo Zarząd Gł. włókniarzy w Łodzi wystosował list, w którym odrzuca pomoc materjalną Moskwy i wskazuje na przynależność swą do międzynarodówki amsterdamskiej. List podnosi dalej, że agitacja komunistyczna w Polsce rozbija ruch robotniczy.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-„Macierz". Zebranie komisji zabawowej wraz z zarządem odbędzie się w środę, 13 bm. o godzinie 8 wiecz. w lokalu Patzera. Komplet konieczny.

Klub towarz. „Amicitia". Dziś, we wtorek, o godz. 8 w. zebranie zarządu w lokalu „Stara Bydgoszcz.

K. S. „Polonja" sekcja lekko-atletyczna. Wzywa się członków sekcji lekko-atletycznej o przybycie na trening, dzis, we wtorek o godz. 4 po poł. na Stadjonie miejskim.

Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz-Szwederowo. W myśl powziętej uchwały zarządu odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 7 wiecz. nadzwyczajne zebranie, w lokalu p. Konieczki, Lenartowicza 3. Z powodu ważnych spraw, wszyscy członkowie obowiązkowo przybyć powinni.

Zebranie Tow. Misyjnego Chłopców przy kośc. św. Trójcy, we wtorek o godz. 6, w salce parafjalnej.

Tow. śpiewu „Lira". Wspólna lekcja dziś, we wtorek wieczorem o godz. 7,30. Jutro, w środę, o godz. 8, nadzwyczajne zebranie, w sali p. Kołodzieja.

Oddział kolarzy Sokół V. Dzisiaj o 8-ej w. nadzwyczajne zebranie (rest. „Stara Bydgoszcz"). Ważne sprawy.

Tow. śpiewu „Dzwon". Dzisiaj, we wtorek lekcja w auli szkoły na Okolu, ul. Nowogrodzka, o godz. 7,45 wiecz. Przybycie kompletu konieczne.

Sokół Bydgoszcz III. Posiedzenie plenarne w środę, 13 bm. o 7,30 w., w lokalu p. Konieczki, ul. Lenartowicza 3. Na porządku obrad: **sprawa przystąpienia druhen do gniazda żeńskiego,** wobec czego komplet druhen bardzo pożądany.

Zw. Niższych Pracowników Poczt., Telegr. i Telef., Koło Bydgoszcz. Zebranie miesięczne we wtorek, 12 bm. o 19,30 w „Ognisku" przy ul. Jagiellońskiej. Obecność każdego członka pożądana.

Wydział Towarzystw Bielawskich. We wtorek, 12 bm. o 7,30, w lokalu p. Ferenca, posiedzenie, na które zaprasza się zarządy wzgl. delegacje poszczególnych Towarzystw.

Zarząd Koła Związku Naprawy Rzeczypospolitej, Imienia Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy zawiadamia członków koła o zebraniu mającem się odbyć we wtorek, dnia 12 kwietnia br. o godz. 8-ej wieczorem w sali hotelu „Pod Orłem". Na porządku dziennym oprócz spraw bieżących koła odczyt na temat: „Józef Piłsudski — budowniczy przyszłości". Obecność wszystkich członków niezbędna. Sympatycy i goście bardzo mile widziani.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 11 kwietnia 1927 roku.

PAPIERY PROCENTOWE

3½—4. proc. Pozn. listy zast. (przedwoj.)	55—
3 i pół proc. oblig. prowinc. ze stemplem skarb. niemieckim	82,—
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	—92%, (za 1 dolar .
5 proc Pożyczka konwersyjna	0,62%
5 proc. Pożyczka premj. serja II. (za sztukę 5,— dol.)	55,50

AKCJE BANKOWE

Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em	9.—
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	17,25 17,30—17,40

AKCJE PRZEMYSŁOWE

Arkona I—V em.	3,50
Cegielski H. I. em.	38,50—
Cukrownia Zduny I—III em.	100,—105,—
Hartwig C. I em.	45,—47,—
Herzfeld Viktorjus I em.	50.—54,—55,—
Dr. Roman May I—V em.	90,—92,50—93.—
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	1,15
Piechcin Fabr. Wapna i Cement. I em	7,—
Pozn. Spółka Drzewna I -VII em.	0,68
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	19,—20,
Zjedn. Brow. Grodzickie I—IV em.	1,50—1,60

— **Bank Polski** podaje do wiadomości, że kasy banku czynne będą: w Wielki Piątek, dn. 15 bm., do godz. 10.30; w Wielką Sobotę, dn. 16 bm., do godz. 10.

Bank Polski płacił dnia 12 kwietnia za:

dolary amerykańskie	8,90
funty szterlingów	43,27
franki szwajcarskie	171,39
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	210,73
guldeny gdańskie	172,35
szylingi austrjackie	125,29
liry włoskie	42,71

Stan wody w Wiśle dnia 12 kwietnia rano: Zawichost 2,92, Warszawa 3,45, Płock 2,82, Toruń 3,66, Fordon 3,63, Chełmno 3,47, Grudziądz 3,66, Korzeniewo 3,92, Piekło 3,78, Tczew 3,70, Einlage 2,50, Schievenhorst 2,40.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Nakła. Czy mamy ogłosić, że Pan nie wystąpił z Kościoła Katolickiego? Jeżeli tak, tedy prosimy nadesłać nam pismo w formie zaprzeczenia, a chętnie zamieścimy.

POSADY

Od 1. V. b. r. wakuje posada

Kierownika Gazowni

Pobory narazie w wysokości około 200 zł miesięcznie, wolne mieszkanie z ogrodem, opał i światło.

Reflektanci zechcą się zwrócić do tut. Magistratu z dołączeniem życiorysu i referencyj.

Magistrat m. Sępólno (Pomorze)
8378 (—) **Jagiński,** burmistrz.

Ogłoszenie.

60 kamieniarzy

może jeszcze zatrudnić **Bydgoski Wydział Powiatowy** przy tłuczeniu kamieni na szaber i do nowej szosy w akkordzie.

Zgłoszenia w Powiatowym Urzędzie Budownictwa Starostwo, pokój 24—25

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
(—) Niesiołowski, Starosta. (8487

Poszukuję zaraz dla mego 8 mio trakowego tartaku, znajdującego się na Kresach Wschodnich

maszynistę

z pierwszorzędnemi referencjami, będący nietylko w położeniu prowadzić dozór nad całą maszynerją, lecz i wykonywać reparacje. Znajomość języka polskiego jest pożądana, lecz nie warunkiem. Natomiast warunkiem jest obywatelstwo polskie lub Wolnego Miasta Gdańska. Zgłosić się u firmy (8209

S. J. Jewelowski
Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstrasse 98.

Do Święconego!



Likiery, Wypalanki, Konjaki itd.

B. KASPROWICZA w Gnieźnie

Wszędzie do nabycia. (8426

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona **w Bydgoszczy, ul. Wileńska 10** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom XIX. karta 655 na imię kupca **Władysława Zamojskiego w Bydgoszczy** zostanie **dnia 3 czerwca 1927 o godzinie 10 przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 12. Nieruchomość Bydgosz t. XIX. karta 655 obszaru 8 a. 17 m^2 obejmuje dom mieszkalny z oficyną, podwórzem i ogrodem. Nieruchomość zapisana jest pod nr. 1860 księgi podatku budynkowego i pod nr. 1866 matrykuły podatku gruntowego. Czysty jej dochód jako podstawa podatku gruntowego wynosi mk. 4078, — wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 4078 mk. Wierzytelny odpis księgi wieczystej i inne wykazy dotyczące wymienionej nieruchomości można przeglądać w Sekretarjacie niżej podpisanego sądu. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 stycznia 1927 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwiania się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postepowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.
Bydgoszcz, dnia 24 marca 1927 r. **Sąd Powiatowy.** (8459

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 13. bm. przedpoł. o godzinie 11-tej sprzedam przy **ul. Podolskiej 18.** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę:

1 samochód limuzyna

8469 (marki N. A. G.)

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy. Połowa nieruchomości, położonej **w Bydgoszczy przy ul. Marcinkowskiego 6,** w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz wbl 982 na imię restauratora **Karola Bartza w Bydgoszczy,** zostanie **dnia 14 czerwca 1927 o godz. 10 przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 12. Nieruchomość Bydgoszcz wbl. 982, obszaru 7 a. obejmuje dom mieszkalny z podwórzem, tylny dom mieszkalny, pralnie i chlew. Nieruchomość ta zapisana jest pod nr. 532 księgi podatku budynkowego i pod Nr. 1217 matrykuły podatku gruntowego. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 2434,— mkn. Wierzytelny odpis księgi wieczystej i inne wykazy, dotyczące wymienionej nieruchomości można przeglądać w Sekretarjacie podpisanego sądu. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 21 stycznia 1927 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postepowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (8460
Bydgoszcz, dnia 4 kwietnia 1927 r. **Sąd Powiatowy.**

Na Święta Wielkanocne

Jajka
marcepan. czekoladowe i cukrowe

poleca w największym wyborze i najlepszych gatunkach
podarki świąteczne od 10 gr. począwszy
Wincenty Ramisch
Bydgoszcz, Gdańska 5
Tel. 1017.

Polowanie gminy Nowy Jasiniec

(pow. świecki) około 2.260 mórg **wydzierżawia się publicznie dnia 21 kwietnia** w lokalu p. Nitki o godzinie 2 po południu. Kaucja licytacyjna 50 zł. Warunki dzierżawy wyłożone w Sołectwie 14 dni przed licytacją. (8408

(—) **Wojtacki,** sołtys.

W dniu 19 marca 1927 r. odbyło się statutem przewidziane

losowanie 5 proc. obligacji Towarzystwa Akcyjnego Lloyd Bydgoski

Tow. Akc. w Bydgoszczy

i zostały wylosowane następujące numery:

271, 301, 91, 246, 340, 456, 466, 491, 492, 247, 460, 23, 452, 493, 494, 97, 98, 25, 298, 31, 30, 465, 499, 7, 236, 497, 462, 353, 487, 101.

Powyżej wymienione obligacje płatne są 1-go lipca 1927 r. i to po złotych 417 — za obligację, a mianowicie: przy kasie naszego Towarzystwa, w Banku M. Stadthagen, Tow. Akc. w Bydgoszczy, jak również w filji tegoż banku w Berlinie NW. 7. Mittelstrasse 2/4.

Bydgoszcz, dnia 19 marca 1927 r.

Lloyd Bydgoski T. A.
Bydgoszcz
8488 dawn. Bromberger Schleppschiffahrt.

Bank M. Stadthagen Tow. Akc. w Bydgoszczy

ma zaszczyt podać do wiadomości, że na zasadzie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Akcjonarjuszów z dnia 27-go grudnia 1926 r., zatwierdzonej przez P. Ministra Skarbu z dnia 31-go marca 1927 r.

Kapitał zakładowy banku podwyższa się o zł 350 000.—, czyli

do sumy zł 1.000.000.—

Warunki emisji:

1. Całą nową emisję w wysokości zł 350.000.— przejęło konsorcjum gwarancyjne po kursie 105 % z obowiązkiem zaofiarowania dotychczasowym akcjonarjuszom na jedną dotychczasową akcję wartości nominalnej zł 65.— prawo dokupu nominalnej wartości zł 35.— (jako dopłatę do dotychczasowych akcji zł 65.— wzgl. 10 sztuk po mkp. 1.000.—) po cenie zł 36.75, czyli po 105 %.

Agio 5 %, czyli zł 2.75 służy na pokrycie kosztów nowej emisji a pozostałość z agia zapisaną będzie na kapitał rezerwowy.

2. Prawo dokupu musi być dokonane do 15-go maja 1927 r.
3. Wpłata zaś ceny dokupu w wysokości zł 36.75 musi być uskuteczniona w następujący sposób:
   a) do dnia 15-go maja 1927 r. zł 12.75
   b) najpóźniej do dnia 10-go czerwca 1927 r. zł 12.—
   c) najpóźniej do dnia 30-go czerwca 1927 r. zł 12.—

Przyczem bank obliczać będzie odsetki w wysokości 5 % w stosunku rocznym od 1-go stycznia 1927 r. do dnia uskutecznienia wpłaty.

4. Równocześnie z wpłaceniem pierwszej raty muszą być złożone w miejscach niżej podanych, stare dotychczasowe akcje.
5. Nowa emisja uczestniczyć będzie w dywidendzie od 1-go stycznia 1927 roku.
6. Po wpłaceniu ostatniej raty, t. j. od 30-go czerwca 1927 roku zamienione będą dotychczasowe akcje na nowe akcje po zł 1.00.— nominalnie. (8480
7. Zapisy na nowe akcje i wpłaty przyjmą:

Bank M. Stadthagen Tow. Akc. w Bydgoszczy
Bank M. Stadthagen Tow. Akc.
Oddział w Berlinie, NW 7. Mittelstrasse 2-4
oraz **Bank Krotochwill i Pernaczyński w Poznaniu, Plac Wolności 18,**

gdzie też nastąpi zamiana akcji.

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

SPRZEDAŻE

Kamienice
komfortowe, wile, młyny, piekarnie, folwarki, wielkie i małe składy handlowe poleca Biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-4006

Kawiarnia
dobrze zaprowadzona w większem mieście, 5 lat w jednych rękach, na sprzedaż. Wiad. w Księgarni Braci Bażańskich ul. Gdańska 13. 8481

Fortepjan
sprzedam lub wynajmę. Reja 2. (F-4007

2 rowery
męski i damski, z wolnym biegiem, tanio na sprzedaż. Bocianowo 9, w podwórzu, II wejście, I p. prawo. (F-4020

Dobrze
zaprowadzone krawiectwo z powodu choroby do oddania. Plac Kościeleckich nr. 2. (8447

Bufet
i kredens dęb., fornierowany, dobrze wykonany i stół rozsuwany tanio na sprzedaż. Stolarnia, Pomorska 42. (F-4009

Skład
przy Długiej za 3 500 zł. sprzeda „Renoma", Pomorska 1. (F-4028

Sprzedam
psa ostrego. Lubelska nr. 13 a, P. L. (8446

Nowy motocykl
2 P. S. tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (8477

Sypialka
dębowa, bufet i kredens tanio natychmiast na sprzedaż. Śniadeckich 6a. (F-4015

Nowy rower
na sprzedaż. Nakielska nr. 119. (8476

Bryczka
na parę lub jednego konia, w dobrym stanie, okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość, ul. Gdańska 160, skład papieru. (F-4027

Pianino
krzyżowe, czarno polerowane, krzyształowa bowla i rzeczy kuchenne zaraz na sprzedaż. Ul. Lipowa 5a, part. lewo. (F-4013

KUPNA

Majątku
800—1500 mrg. buraczanej ziemi dla Amerykanina, który zapłaci gotówką, poszukuje Szarek Dworcowa 90, tel. 1909. (F4021

Poszukuję
kupna majątku od 300 do 500 mórg z dobrą ziemią wprost od właściciela. Agenci wykluczeni. Zgł. z dokładnym opisem do Dz. Bydg. pod „M. M. 3". (8475

POSADY WOLNE

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego poszukuję zaraz. A. Marchlewski Chełmno, Wodna 17. (8490

Uczennica
potrzebna do tow. krótkich. Stary Rynek 22. (8495

Tokarza
zdolnego poszukuje zaraz Fabryka wyrobów drzewnych, Matejki 3. (F-4005

Trio
lub duet (siły pierwszorzędne) od 1 maja potrzebny. Oferty z podaniem warunków składać: Bristol, Tczew. F-4010

Szofer-ślusarz
kaw., starszy lub żonaty, z małą rodziną do samochodu „Essex" z kilkoletnią praktyką szofer. i ślusarską, skromnych wymagań potrzebny od 1. 5. 27. do majątku. Zgł kop. refer., wiek, wymagania podać do Dz. Bydg. pod „B. M. B." (8464

Zaufaną posadę
stałą i dobrze opłaconą z udziałem proc. od obrotu, w charakterze pomocnika, przy zakupnie na licytacjach, w podróżach lub jako kierownik filji, otrzyma do handlu zdatny pan lub pani z kilku tysiącami zł., interesowym wkładem, dobrze zabezpieczonym w domu okazyjnego kupna (antykwarjat). Prócz tego przyjmie firma cichego lub czynnego spólnika z większym kapitałem, przy pewnej gwarancji i nadzwyczaj wysokim zyskiem, który będzie punktualnie miesięcznie wypłacony. Szczegółowe oferto do **„PAR" Toruń, Szeroka 46 pod „1515"** (8486

Dzielna
ekspedjentka z branży kolonjalnej, biegła w liczeniu, poszukuje zaraz posady. Fachowość kupiecka, dobre referencje. Zgł. pod „Uczciwa 20" do Dzien. Bydg. (8452

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer-ślusarz
z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz, lub później. Łask. zgłosz. do Agentury Dz. Bydg. Chełmno. Kiosk. (8484

Starsza
inteligentna panna, obeznana z pańską kuchnią, prowadzeniem składu kolonjalnego i restauracji, szuka stałej posady jako gospodyni u kupca lub lepszego państwa. Oferty pod „P. S." do Dz. Bydg. 8463

Pomocnik
piekarski, dzielny w swym zawodzie poszukuje posadę zaraz lub później. N. Rymarkiewicz, Sławsko górne pod Kruszwicą. (8483

DZIERŻAWY

Dzierżawa
195 mórg pszenno-buraczanej ziemi na Pomorzu potrzeba 18 tys. 1,20 ctr. z morgi od właściciela. Zgł. Sliwiński, Król. Jadwigi 13. (F-4016

Skład
żelaza połączony z kolonjalnym i wyszynkiem, w mieście powiatowem korzystnie do wydzierżawienia. Zgłosz. Śliwiński, ul Król. Jadwigi 13. (F-4012

MIESZKANIA

Mieszkania
1—5 pokojowe wskaże „Renoma", Pomorska nr. 1. (F-4029

3—5 pokoi
odda biuro „Rekord", Hermana Frankego 3. (F-4024

Mieszkania
2—3 pokoj. z kuchnią poszukuje zaraz lub później kawaler z matką, wprost od gospodarza, za wypożyczenie 2.000 zł. lub zapłatą czynszu za rok z góry. Łask. oferty pod „F. F. 3" do Dzien. Bydg. 8478

POKOJE

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Warszawska 4, I ptr. prawo. F-3955

ROZMAITE

2.000 do 3.000 zł.
złożę do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa otrzymując posadę książkowego lub przedstawiciela. Spieszne of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „Z. 23". (F-4011

Codziennie
smaczne obywatelskie
obiady
wydaje (4990
Winiarnia Luckwald,
ul. Jagiellońska 9.
Dobrze pielęgnowane napoje.
Dobór kolacyj.

Stara-Bydgoszcz
Grodzka 12. Tel. 75.
Dobre obiady.
Bogaty spis potraw. 8043
Dobrze pielęgnowane piwa.

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —

:: dobrowolnie ::

trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. **Od dziś kupuj tylko**

u swoich!

POLECENIA

Pierwszorzędny
skład czekolady poleca na Wielkanoc dobrej jakości czekoladowe baranki zajączki i jaja marcypanowe. Specjalność: czekoladowe i porcelanowe bombonierki jajkowe można nabyć tylko w firmie J.Matuszakowa,Gdańska20 właśc. Jadwiga Gołębiewska. (8276

Akuszerka
Gryfkowska, prywatna klinika dla położnic przyjmuje prywatnie i z Kasy Chorych. Długa 5, telefon 1673. (8235

Spodnie
do pracy, ubranka do Komunji św. sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, ul. Sw. Trójcy 22 a (1493

Fa. „Chic Parisien"
poleca suknie z własnego materjału po cenach korzystnych. Gdańska 157, II piętro, front, tel. 838. (8436

Plisownia
karbuje i plisuje suknie za 2 do 5 zł., również batykuje suknie, chusty, szale. Modne wzory, piękne desenie. Składom konfekcyjnym i bławatnym oraz szwalniom i modniarkom odpowiedni rabat. W. Scheffs, Bydgoszcz, ul. Batorego 5, II piętro, wejście z ul. Zaułek. (8432

Kanapy
leżanki, materace gotówką i ratami. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-3990

Brennabor
najlepsze rowery, także różne inne fabrykaty w wielkim wyborze po niskich cenach z rzetelną gwarancją poleca A. Wasielewski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 18. Tel. 10-47. (F316

Tapety
wielki wybór, niskie ceny. Pomorska 8. (7447

Pracownia pończoch
i swetrów przyjmuje obstalunki i przeróbki. Szwederowo Stroma 55. (F-3904

Walizki
nessesery, teki, portfele, torebki damskie, laski, parasole zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) Jedyny specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (5831
Zygmunt Musiał
Bydgoszcz,
Długa 52. Tel. 1133.

400 kapeluszy
od 4 zł. najmodniejsze wyprzedaję zwijając zupełnie magazyn. Tylko do piątku. Kwiaty po 50 gr. Gawęcka, Stary Rynek 5 6. (8449

Wojskowe
i urzędnicze ozdoby haftuje i ma na składzie oraz plisuje i karbuje na miejscu trwale, a zatem najtaniej Leon Klaczkowski, Gdańska 114. (7380

Józef Metelski
Bydgoszcz, Długa 50, poleca pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty, fartuchy oraz galanterję po cenach niskich. (8445

Meble
przy najdogodniejszych warunkach, jadalnie, sypialnie, pokoje meskie i różne meble w wielkim wyborze najtaniej poleca Dobrzyński, Długa 4. (7506

SPRZEDAŻE

400 mórg
buraczanej ziemi, dom 9 pokoi, kompletne inwentarze, przy stacji wpł. 100 000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (F4022

Majątek
140 morg. pszenno-buraczanej ziemi w poznańskiem, dom z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, cena 35.000 zł. Wpłaty 20.000. zł. Jak również moc większych i mniejszych posiada stale Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 18-15.

185 mórg
pszenno-buraczanej ziemi, 150, 57, 43, 20 mórg na korzystnych warunkach poleca „Stella", Dworcowa 64. (F-3979
Dom
nowoczesny z komfortem cena 30 tys. zł. „Stella", Dworcowa 64.

Gospodarstwo
na sprzedaż 50 mórg dobrej roli, wtem 8 mórg łąki, budynki masywne, żywy i martwy inwentarz, 10 minut od miasta i stacji kolejowej. Cena podług ugody. Zgł. pod adr.: Franciszek Wesołek, Kościerzyna (wybudowanie). (8407

Dom
w większem powiatowem mieście na Pomorzu z 2 dużemi składami, roczny dochód przeszło 12 tysięcy złotych, sprzedam tanio lub zamienię na młyn wodny, parowy lub folwark Oferty upr. sie do Dz. Bydg. pod „Nr 6632". (6632

Dom
w powiatowem mieście z podwórzem, gdzie odbywa się dobry handel węgla, drzewa, smoły i papy sprzedam za 10.000 zł. przy wpłacie 7—8.000 zł. Nadaje się również dla stolarzy i innego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia upraszam do Dzien. Bydg. pod nr. „6633". (6633

Majątek
1700 mórg pszenno-buraczanej z em. zabudowanie masywne, bonitacji z mórgi 6 marek. Majątek 670 mórg z pełnym żywym i martwym inwentarzem cena 150 000 zł, wpłaty 80 000 zł oprócz tego wielki wybór mniejszych i większych majątków, młynów wodnych i parowych. Małek. Bydgoszcz ul. Dworcowa 2, telefon 699. (7939

Dom
masywny, zupełnie nowy, w tem skład z oknem wystawowem, mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, podwórze, 2 chlewy i duży budynek, w którym mieści się piekarnia z interesem rzeźnickim, we wsi z około 1000 mieszkańcami, w pełnym biegu, obecnie jedyne rzeźnictwo (dawn. piekarnia, sprzedam za 5.500 zł lub wydzierżawię. Jan Wasil, Lipiagóra, stacja Szamocin. (8433

Dom
trzy pokojowy, ogród, 7 mórg ziemi sprzeda Laszkowska, Prądy 7, poczta Bydgoszcz. (8323

Dom
narożnikowy z 2 sklepami cena 28 000 zł. Dom komfortowy z łazienkami i balkonami cena 38.000 zł. o oprócz tego wielki wybór mniejszych i większych domów ze sklepami i bez począwszy od 5—2 0.000 zł. Sklep, przytem 2 pokoje z kuchnią z powodu wyjazdu zaraz do oddania, cena 1,500 zł. Małek, Bydgoszcz Dworcowa 2, telefon 699. (7938

Duży
dom 2 piętrowy, 3 składy, 10 lokatorów, zupełnie nowy, w rynku, w średnim mieście, za 28 000 zł. natychmiast na sprzedaż. Wpłata wedle ugody. Zgłoszenia przyjmuje Senneider Kiszkowo. Na odpowiedź znaczek pocztowy. (8160

Kamienicę
sprzedam położoną przy pryncypalnej ulicy w Nakle, 2 składy, mieszkania obszerne, ogród, stajnia, wozownia bez hipotek. Cena 35.000 zł., wpłaty 20.000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „N. R. 3". (8479

Baczność!
Kamienica z dwoma składami i śpichrzem (skład i mieszkanie wolne) zaraz bardzo korzystnie na sprzedaż. Wpłaty 5.000 zł. Of. nadsyłać: P. Biebelhauser, Więcbork, powiat Sępólno. (8416

Oberża
dobrze prosperująca, w większej wiosce kościelnej, przeszło 1000 mieszkańców, 2 klm od stacji, przeszło 40.000 zł obrotu rocznego, na sprzedaż. Zgłosz. do Dz Bydgosk. pod „Okazyjne". (8409

Dom
II-piętrowy z komfortem i wolnem mieszkaniem za 30.000 zł na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2 (F-3975

Interes
bławatów i towarów krótkich w Nakle, w Rynku nr. 364, z powodu innego przedsiębiorstwa z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 12-14 tys. zł. (8423

Młyn wodny tartak
bardzo tanio natychmiast na sprzedaz, 1 para walcy, 2 pary kamieni, tartak 15 mrg. ziemi dobrej, z inwentarzem żywym i martwym 32 tys. zł, wpłata wedle umowy. I wiele innych poleca biuro Pogoń Dworcowa 80, telefon 18-15.

Fabryka cukierków
dobrze prosperująca, w Bydgoszczy, korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „K. L." do Dzien. Bydg. (8218

Skład
w dobrem położeniu z urządzeniem ewtl. towarem na sprzedaż. Zgł. A. Bartkiewicz, Sniadeckich 21. (F-3999

Krzesła ogrodowe
oraz stoły w większej ilości zaraz na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dziennik Bydg. (8354

Lokomobila
parowa „Lanza" 20 HP., 10 atm. w dobrym stanie sprzedam. Wiadomości „Młyn Wyrwa". (8387

Biała westfalska
kuchnia na sprzedaż, ul. Bełzka 17, Zimne Wody. (F-3998

Biurko
biurowe na sprzedaż, ul. Gdańska nr. 38, Repka. (8397

Obuwie
stare 20 par na sprzedaż. Plac Poznański 13, I ptr. lewo. (8424

Rolwóz
lekki do ogrodnictwa, 1 dwu cal. nowy wóz roboczy 1 ręczny dwu kółkowy wózek na resorach na sprzedaż. Pomorska nr. 71. (F-4014

Jadalka
dębowa bardzo korzystnie na sprzedaż. Podwale 14. (8456

Samochód
4 osobowy na sprzedaż. Zgł. Niedpalski, Jagiellońska 56. (8454

Uwaga!
Urządzenie sklepowe składające się z 2 szaf oszklonych, 2 regałów, tombanku i innych rzeczy, z resztą towarów dla składu rowerów za 650 zł na sprzedaż. Oglądać można po południu. Wiadomość w firmie Rosenkranz, ul. Długa 5. 8415

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Łokietka nr. 2. (8405

Powóz myśliwski
elegancki (Jagdwagen) na sprzedaz. Dworcowa 90 podwórze prawo. (F-4017

Sprzedam
piec, westfalską kuchnię i wóz ręczny, 4-kołowy. Poznańska 23, skład kolonjalny. (8422

Pianino
sprzeda Wojdylak, Jackowskiego 20. (8443

KUPNA

Pieniądze
zaraz uzyskasz za towary: meble, dywany, obrazy, pianina ect. — zwracając się do licytatora — taksatora Wojnarowskiego, Bydgoszcz, Chodkiewicza 38. (8226

Akcje
Banku Polskiego kupię po 120 zł. za sztukę. Łaskawe of. do Dz. Bydg. pod „Bank 120". (8240

Kupię (4792
akcye Banku Polskiego. Oferty z podaniem ceny uprasza: Sonet, Bydgoszcz, ul. Wesoła nr. 13

Akcje
Banku Polskiego, dolarówki i inne kupię po najwyższej cenie. Zgłosz. pod „Przyjezdny" do filji Dzieu. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-3985

Kamienicę
możliwie z wolnem mieszkaniem kupię przy wpłacie 27—35.000 zł. Of. pod „Rektor 47" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-4000

Dobre
używane lub nowe worki do zboża kupię. Erdmann, Osielsko, powiat Bydgoszcz. (8404

Poszukuję
posiadłości miejskich i wiejskich wszelkiego rodzaju. Sokołowski, Pl. Wolności 2 (F-3972

Dom
dochodowy z wolnem mieszkaniem kupię za gotówkę. Wpłaty do 15.000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Z. N. G". (8336

POSADY WOLNE

Bezpłatne
prospekty listownych kursów stenografji, kaligrafji wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla nr. 12. (7642

Zastępcy (F-3987
na Bydgoszcz i obwód kujawski poszukuję na stałą pensję, kosztami podróży i prowizji. Franciszek Kosznik, Fabryka Mydeł, Bydgoszcz, Bocianowo 4.

Poszukujemy
dwóch dzielnych podróżujących z branży maszyn rolniczych, wład. językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Spieszne zgłoszenia do J. Pawlak, fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Nakle n/N. (F-3983

Tokarze!
Koronowska fabryka mebli i urządzeń biurowych w Koronowie poszukuje dzielnego tokarza. Zgłoszenia bezpośrednio w fabryce. (F-3967

Dzielnego
samodzielnego skrzynkarza poszukuje zaraz M. Dietrich, fabryka powozów, Mogilno. (8414

2 pomocników
fryzjerskich poszukuje zaraz Franciszek Górski, Dworcowa 91. (F-4019

Dwóch dzielnych
fryzjerów poszukuję zaraz. J. Budziński, Plac Teatralny 3. (8451

Potrzebny
zaraz młody czeladnik piekarski, który samodzielnie pracuje, także uczeń syn uczciwych rodziców. Piekarnia, Pruszcz (Pomorze) (8458

Ogrodnik
kawaler, dzielny fachowiec, potrzebny zaraz. Ignacy Rychliński, Restauracja Dworcowa, Nakło n/N. Tel. 71. (8322

Orkiestra
trio albo kwartet pierwszorzędny /kapelmistrz z olbrzymim repertuarem, wolny od 1-go maja. Of. pod „Muzyka" do Dzien. Bydg. (8442

Młynarz
energiczny, obeznany z samodzielnem prowadzeniem młyna, a także zdolny wykonać wszelki remont maszyn młyńskich może otrzymać stałą posadę. Przy złożeniu kaucji mógłby brać udział w zyskach. Młyn „Margonin". (8418

Poszukuję
od 15. 4. rzetelną dziewczynę ze wsi. Adres wskaże Dzien. Bydg. (8455

Kierownika tartaku
dobrego organizatora, technika, handlowca-kalkulatora poszukuje zaraz Instytucja Państwowa. Posada stała. Zgł. osobiste Ossolińskich 8, I p. lewo. (F-3995

Młody
dzielny, pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. E. Weinkauf, Plac Poznański 14. (8457

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Dworcowa 31. (8435

Piekarz-cukiernik
potrzebny natychmiast. Promenada 39. (8450

Cukiernika
dzielnego w swoim zawodzie poszukuję zaraz. Alojzy Bartnicki, ul. Gdańska 40. (F-3997

Służąca
potrzebna zaraz. Skład kolonjalny Sienkiewicza nr. 41. (F-3996

Uczennica
i podręczna potrzebne. Silesia, Mazowiecka 39. (F-4004

Dziewczę
uczciwe i pilne potrzebne zaraz. Gdańska 54, I ptr. prawo. (8399

Chłopiec
samotny, z ukończ. szkołą wydziałową, umiejący pisać na maszynie poszukuje pracy. Oferty pod „Samotny" do Dz. Bydg. 8420

Służąca
schludna, uczciwa, umiejąca gotować, prać i do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz. 20 Stycznia nr. 28, II p. lewo. (F-4026

Kucharka
z dobremi świadectwami potrzebna od 15. IV. 27. do restauracji, ul. Artura Grottgera 1. (8351

POSADY POSZUKUJĄ

Karmelkarz
młody, zdolny, z długoletnią praktyką w większych fabrykach, obeznany z nowoczesnemi maszynami poszukuje posady zaraz. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „M. K". 8318

Ekspedjent
branży kolonjalnej - delikatesów, z kaucją, dobremi poleceniami poszukuje posady. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „E. B." (F-3906

Starszy
czeladnik rzeźnicki, który pracował w dużo miejscowościach, rzetelny, z dobremi świadectwami, poszukuje w swoim zawodzie stałe zajęcie, ewtl. samodzielnie prowadzenia przedsiębiorstwa. Of. pod „St. K." do Dz. Bydg. (8413

Czeladnik
rzeźnicki, dobrze obeznany w wyrobach mięsnych, poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Adres wskaże Dz. Bydg. (8400

Ogrodnik
dobry fachowiec, w starszym wieku, poszukuje posady albo dzierżawy. Of. pod „Ogrodnik" do Dzien. Bydg. (8403

Pracy
jakiejbądz poszukuje kawaler pracowity, najchętniej w jakim hotelu za podwórzowego. T. Junka, Klonowo pow. Tuchola. (8438

Pierwszorzędna
krawcowa poszukuje posady od 1-go maja w składzie lub prywatnie. Józefa Chybówna, Wilczak Nakielska 25. (8444

Pierwszorzędna
krawcowa na damską i dziecięcą garderobę poszukuje posady na wsi w większym majątku. Posiadam dobre świadectwa, wymagania skromne gdyż mam roczną córkę przy sobie. Zgł. Marja Szarmachowa, Śliwice, pow. Tuchola, Pomorze. 8417

Urzędnik
gospodarczy, kawaler lat 24, syn rolnika, z ukończoną szkołą rolniczą, oraz praktyką, dobremi referencjami, pilny, sumienny, po odbytej służbie wojskowej poszukuje posady, okolica obojętna. Mieczysław Topolewski, Szwarcynowo, pow. Lubawa, Pomorze. (F-3928

Młynarz
z kilkuletnią praktyką, dobremi świadectwami, obeznany z maszynerją młyńską oraz motorem ssąco gazowym, poszukuje posady. Kaucja zaraz lub później. Zgł. do adm. Dz. Bydg pod „F. S. L". (8411

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
dom z 4 morgami roli, wolnem mieszkaniem i stajnią. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3989

Młyn wodny
lub parowy poszukuję do dzierzawy. Of. do Dzien. Bydg. pod „R. M. N." (8208

Poszukuję
dzierżawy większego składu kolonjalnego, możliwie z kilka morg. ziemi, w dużej wsi kościelnej zaraz lub później. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „A/400". (8412

Dzierżawa
180 mórg, 240 mórg na korzystnych warunkach do oddania. Stella, ulica Dworcowa 64. (F-3977

Spichlerz II piętr.
na ca.7000 ctr. zboża, z ubikacjami na mieszkanie i biura, w ruchliwem powiatowem mieście na Pomorzu, od 15-go bm. lub później do wydzierżawienia. Spichrz nadaje się na fabrykę, dotychczas prowadzi się handel zboża. Dobry zajazd! Zgł. pod „D. A. 200" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3897

MIESZKANIA

3 pokoje
z kuchnią, frontowe z meblami do odstąpienia solidnym ludziom. Wiadomość w Dzienniku Bydg. (8341

Poszukuję
mieszkania 3—4 pokojowego z kuchnią. Płacę czynsz za rok z góry, ewtl. przeprowadzę remont. Of. pod „T. S. P." do Dzien. Bydg. (8402

POKOJE

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia, ul. Kościuszki nr. 24, II ptr. lewo. (F-4002

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Długosza 14, parter. (8398

Pokój
umebl. do wynajęcia od 15. 4. Chwytowo 7, I ptr. lewo. (8401

Pokój
umebl. do wynajęcia z osobnem wejściem od 15. Hetmańska 12, I piętro lewo. (F-4003

Pokój
umebl. dla 2 lub 3 osób z utrzymaniem do wynajęcia. Sienkiewicza nr. 52, I ptr. prawo. (8396

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Chocimska 3, I p. lewo. (F-4001

Pokój
umebl. do wynajęcia. Naruszewicza 4, róg Król. Jadwigi. (F-4008

Pokój
umebl. do wynajęcia. ul. Hetmańska 13, II ptr. prawo. (F-4023

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia, ul. Gdańska 138, parter. (8448

Pokoju
umebl. z niekrępującem wejściem szuka pan. Łaskawe zgł. do Dz. Bydg. pod „L. P. 82". (8453

Pokój
frontowy, dobrze urządzony wynajmę ewtl. z utrzymaniem. Pomorska 36, II ptr. prawo. (F-4018

Pokój
skromnie umebl. do wynajęcia. Wiadomość Król. Jadwigi 7a, 4 ptr. (8434

Przyjmę
dzieci szkólne na pensję. Sienkiewicza 52, I ptr. prawo. (8437

ROZNE

Restauracja
Resursa Kupiecka, Jagiellońska 25 wydaje smaczne i tanie obiady i kolacje. Codziennie koncert damskiej orkiestry. (5970

Poszukuję
panny w wieku do 23 lat, wykształconej, z posagiem do 10.000 zł, muzykalną, średniego wzrostu, blondynkę lub szatynkę, najchętniej z interesem, ponieważ mam hotel w dzierżawie. Liczę lat 27. Dyskrecję ręczę słowem honoru. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod „T. R. J." do Dzien. Bydg. (8406

Chcesz
szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? — Udaj się z całem zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum" w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosown. ofert, szczegółowe informacje i fotografje osób, pragnących wyjść zamąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi! (7660

Wdowa
bezdzietna, lat 45, posiadająca mieszkanie 2-pokojowe, umeblowane z kuchnią, szuka na tej drodze męża, urzędnika lub właściciela kamienicy. Posiada 3.000 zł. gotówki. Posiadała kilka lat interes kolonjalny. Łaskawo zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „A. G. 3.000". (8430

Wdowiec
liczący lat 50, miłego charakteru, Pomorzanin, posiadający przezzło 30 lat w śródmieściu kamienicę oraz dwa dobrze prosperujące interesa, poszukuje towarzyszki życia. Starsze panny lub wdowy, posiadające około 15 tys. zł. gotówki lub dom, zechcą łask. nadesłać of. pod „S. F. 10" do Dzien. Bydg. (8429

Poszukuję
spólnika do kina podróżującego. Potrzeba gotówki 2 tys. zł. Adres wskaże Dz. Bydg. (8334

Poszukuję
na pierwszorzędny dom z interesem w Bydgoszczy bez długu, wartości 120 tys. zł., 15.000 zł. na I hipotekę. Of. uprasza się pod „Z. F. 137" do Dz. Bydg. (8421

Oszczerstwo
rzucone na p. Edmunda Szarkowskiego i p. Stefanję Łobodziankę odwołuję i przepraszam. Stefanja Kornolewska. Samsieczno, dnia 28. III. 27. (8410

†

Ś. p.

Wacław Denhoff Czarnocki

kapitan inwalida

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 11. kwietnia, o czem zawiadamiają stroskani

Rodzice i rodzina.

Eksportacja z kaplicy Szpitala Garnizonowego przy ulicy Jagiellońskiej do kościoła garnizonowego odbędzie się w środę, dnia 13-go kwietnia o godzinie 10 rano, poczem zostanie odprawiona Msza św. Po nabożeństwie nastąpi pogrzeb. 8474

†

W poniedziałek, dnia 11. bm. o godz. 22.30 zasnęła w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza i najdroższa matka, teściowa, babcia i siostra śp.

Helena ze Smorowskich Starkowa

w 75 roku życia. W imieniu ciężko stroskanego rodzeństwa

Bernard Stark.

Żnin, Janówiec, Bydgoszcz, Mysłowice, dnia 12. kwietnia 1927 r.

Eksportacja zwłok do kościoła w środę, dnia 13-go kwietnia br. o godzinie 9-tej z domu żałoby, poczem Msza św. i pogrzeb.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (8488

†

Dnia 10 kwietnia 1927 r. zginął śmiercią tragiczną w służbie jako hamulczy

ś. p.

Jan Trojanowski.

W Zmarłym tracimy zacnego współpracownika i kolegę. — Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w Osielsku dnia 13 kwietnia o godz. 17. (8468

Zawiadowca i pracownicy stacji kolejowej Bydgoszcz.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy zmarłemu ukochanemu naszemu synowi i bratu szereg. kolumn. szkoln. 8 dyon. samoch.

ś. p.

WŁADYSŁAWOWI CHOJECKIEMU

towarzyszyli na ostatniej drodze i wyrazili swoje współczucie jak Przewielebnym księdzom, prefektorowi Kozalowi i majorowi Wiśniewskiemu, p. kapit. Wukiewicz-Sarab za szczególną, serdeczną opiekę, p. Podoficerom, starszemu uczniowi, przykomenderowanym lotnikom i jego serdecznym towarzyszom broni, Nadleśnictwu Bydgoszcz i jego wychowawcy leśniczemu Ciżmowskiemu oraz kolegom z Internatu i moim kolegom cechu składamy na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać".

Pogrążona w strasznej rozpaczy

8466 **Rodzina Chojeckich.**

W środę, dnia 20 kwietnia br.

rozpoczyna się znów

nowy praktyczny kurs gotowania i pieczenia.

Takowy odbywa się jak zwykle 2 razy tygodniowo w czasie od godziny 3—6 i 7—10 wieczorem. — Mogą się jednak też i panie zgłosić, któreby chciały każdego dnia udział brać w takim kursie. — Zgłoszenia przyjmuje

Stanisław Gressler kierownik instytutu dla kursów gotowania i pieczenia **Bydgoszcz, Wały Jagiellońskie 12.** (8473

†

Dnia 9. b. m. zmarł z powodu nieszczęśliwego wypadku nasz kochany syn i brat

ś. p.

Mieczysław Urbanowski

w 16-tym roku życia.

W ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Dziduo, dnia 9 kwietnia 1927.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 9-tej przed południem w Mąkowarsku. (8431

Przetarg przymusowy.

W środę, 13 kwietnia r. b. o godzinie 9-tej przedpoł. sprzedam publicznie przy ul. **Nad Portem 2,**

1 biurko

za gotówkę najwięcej dającemu, za natychmiastową zapłatą. 8470

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy, Łokietka 4.

Przetarg przymusowy.

W środę, 13 kwietnia r. b. o godzinie 9½ przedpoł. sprzedam publicznie przy ul. **Jackowskiego 31,**

1 leżankę

za gotówkę najwięcej dającemu, za natychmiastową zapłatą. (8471

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy, Łokietka 4.

Przetarg przymusowy.

W środę, 13 kwietnia r. b. o godzinie 10-tej przedpoł. sprzedam publicznie przy ulicy **Śląskiej 10 a,**

1 konia, 1 leżankę, 1 biurko, 1 stół z nakryciem, 4 krzesła

za gotówkę najwięcej dającemu, za natychmiastową zapłatą. (8472

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy, Łokietka 4.

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen, Bank Ludowy. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Drukiem i nakładem **Drukarni Bydgoskiej** Spółki Akc. Bydgoszcz. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski.